Nr 257. Dnia 15 listopada. Piątek. Dnia 3 (15) listopada 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 20, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ. Leopolda i Gertrudy P.
Jutro: Ś. Edmunda Biskupa.
Niedziela: ŚŚ. Stanisława Kostki i Salomeji.
Poniedziałek: Ś. Maksyma Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 23
Zachód „ „ 4 „ 6

Długość dnia godzin 8 minut 43
Ubyło „ „ 7 „ 51

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Elżbiety Ks. Lug. Wd.
Środa: Ś. Feliksa Walerjusza W
Czwartek: *Ofiarowanie N. M. P.*
Piątek Ś. Cecylji Panny M.

— W dniu jutrzejszym więc jako w wigilję przypadających w przyszłą niedzielę odpustów, w dwóch jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie: w kościele św. Ducha, na cześć św. Stanisława Kostki i w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na cześć Patrona tegoż Przybytku Bożego, św. Marcina biskupa, odbędą się pierwsze odpustowe Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— W kościele św. Jacka przy ulicy Freta odprawionem zostanie w dniu 18 t. j. w przyszły poniedziałek o godzinie 7-mej zrana żałobne nabożeństwo bractwa panieńskiego św Róży za spokój dusz zmarłych siόstr, na które starsza tegoż zgromadzenia zaprasza.

— Najjaśniejszy Pan, ze względu na zreformowanie wojsk i instytucyj wojskowo-czasowych, 28 września r. b., Najwyżej rozkazać raczył:

1. Młodych lekarzy uniwersytetów z przyśpieszonem ukończeniem kursów w roku 1876, tudzież lekarzy i weterynarzy akademji medyczno-chirurgicznej z przyśpieszonem ukończeniem kursów na początku roku 1877, zarówno stypendystów, jak tych którzy kształcili się własnym kosztem, a zajmujących obecnie stałe i tymczasowe posady wojskowo-lekarskie, przykomenderować, na jeden rok, dla wydoskonalenia pod względem naukowo-praktycznym, do klinik uniwersytetów lub akademji medyczno-chirurgicznej, podług życzenia tych osób, z wydaniem każdemu z nich, z intendentury, pieniędzy na koszta podróży podług przepisów, lub z przejazdem, kosztem skarbu, drogami żelaznemi albo parostatkami. Z tych młodych ludzi, zostający na posadach stałych zachowają te posady w ciągu rocznego przykomenderowania ich do klinik, zajmujący zaś posady czasowe pozostawiają się w zarządzie wojskowo-lekarskim.

2. Wszystkim tym lekarzom i weterynarzom wypłacać, w ciągu terminu rocznego od dnia ich przybycia do klinik, pensję: pierwszym podług VI lekarskiej, drugim zaś podług II weterynaryjnej kategorji wykazu posad zarządu wojskowo-lekarskiego z 1859 r., nr 5, w rozmiarze całkowitych płac zasadniczych: płacę w stosunku 360 rs. i stołowe w kwocie rs. 140, po potrąceniu zaś procentów ustanowionych—na ręce każdemu: płacy po rs. 333 i stołowych po 129 rs. rocznie, oprócz pieniędzy na dzieńszczyka i na mieszkanie podług przepisów istniejących, z nadaniem im praw i prerogatyw wspólnych wszystkim urzędnikom wojskowo-lekarskim.

3. Płacę wzmiankowaną w punkcie poprzedzającym udzielać: osobom zajmującym stałe posady, z etatów tych ostatnich, osobom zaś pozostawionym w zarządzie wojskowo-lekarskim—z sum asygnowanych z kasy państwa tytułem kredytu nadzwyczajnego nad budżet.

4. Wszystkich tych młodych lekarzy i weterynarzy, po ukończeniu rocznego terminu przykomenderowania ich do klinik, *stosownie do okoliczności*, uwolnić z zarządu wojskowo-lekarskiego wszystkich lub z wyłączeniem stypendystów skarbowych, albo też pozostawić wszystkich w służbie wojskowo-lekarskiej, z wyjątkiem stypendystów obowiązkowych zarządów ziemskich i rozmaitych innych; — i

5. Ci z pomiędzy młodych lekarzy i weterynarzy z przyśpieszonem ukończeniem kursów, którzyby z powodu znajdowania się w oddziale okupacyjnym w Bulgarji i Rumelji, lub dla innych jakichkolwiek okoliczności, nie mogli korzystać z przykomenderowania do klinik w ciągu roku 1878—9, mają być tam posyłani zgodnie z wyż przytoczonem, na rok 1879—80.

(*Dn. W.*).

ROZRZUTNOŚĆ W BIEDZIE.

—Y— Przykro zapewne jest patrzeć gdy ktoś odziedziczywszy majątek rozrzuca pieniądz i nie dbając o przyszłość trwoni ojcowiznę; ale kto wie czy nie stokroć boleśniejszym jest widok człowieka, który żyjąc w biedzie, marnuje grosz ciężko zapracowany.

A przecież taką rozrzutnością w biedzie odznacza się u nas cała niemal klasa ludności fabrycznej i mniej oświeconej rękodzielniczej.

Trzeba znać bliżej życie tej klasy pracującej, aby mieć pojęcie jak głęboko tu wkorzenionym jest nałóg rozrzutności—i jak fatalne to nieposzanowanie grosza zapracowanego rodzi następstwa.

Bo przypatrzmy się tylko co się dzieje np. w każdą sobotę po tygodniowej lub dwutygodniowej wypłacie.

Jesteśmy dajmy na to na Solcu.

Gromada robotników wysypuje się właśnie z zabudowań fabrycznych.

Wszyscy mają miny jakieś weselsze niż zwykle, ale nie jestto ta wesołość jaką daje nadzieja blizkiego odpoczynku po ciężkiej pracy.

Mała tylko garstka z całej dwu tysięcznej może gromady idzie prosto do domow, gdy pozostała większość zapełnia szynki, bawarje i inne tym podobne przybytki... wesołości.

I tutaj to dopiero przedstawia się widok odrażający i bolesny razem.

W owych... knapach pełnych brudu, przesyconych cuchnącą atmosferą, alkoholem i dymem, setki tych samych ludzi, którychśmy widzieli wychodzących z fabryki w stanie na wpół ledwo przytomnym, rozrzucają grosz na który każdy z nich przez długich dni czternaście pracował, a na który czeka zwykle i lichwiarz i dający na kredyt właściciel sklepiku i zgłodniała może rodzina.

Są tu i kobiety z dziećmi na ręku, jedne z nich potakujące wesołości mężów wychylają wspólnie z niemi kieliszki i kufle, drugie ze łzami w oczach starają się wyciągnąć ich z tej kałuży błota i namówić aby poszli do domu.

„Mężu!—jęczy głosem żalu jakaś wynędzniała postać kobieca — ulituj się nad sobą, nademną i nad dziećmi co obdarte, nawpół nagie i chore, dziś jutro mają zamrzeć z głodu!“

„Ulituj się — mówi inna ze łzami kobiecina — nad własną naszą biedą... zostaw choć trochę tego grosza, który miał być całym naszym ratunkiem, za który miałam dzieci i pożywić i okryć!“

Lecz mąż... rozochocony nie słucha słów znękanej matki. Pijany odtrąca ją, obsypując epitetami budzącemi śmiech wkoło — i... biedna kobiecina zanosząc się od płaczu, opuszcza nieszczęśliwe miejsce, w którem istoty ludzkie zamieniają się... w bydlęta.

Nad ranem wraca i małżonek do domu.

Trunek odebrał mu wszelką samowiedzę; nie widzi on więc nawet ani nędzy zapełniającej swym oddechem brudną facjatkę, ani zbolałej matki pochylonej nad konającem dzieckiem, któremu jutro nie będzie za co kupić trumienki, bo ojciec wszystko co do grosza w szynku zostawił.

Takie obrazki rozrzutności w biedzie nie są ani czemś przesadzonem, ani wyjątkowem.

Widzieć je można, co sobota zwłaszcza, we wszystkich dzielnicach miasta zamieszkałych przez ludność pracującą w fabrykach i warsztatach.

Wszystkie szynki są tutaj w ten dzień przepełnione i wszędzie pieniądz przeznaczony na wyżywienie tysięcy rodzin—topi się w trunku.

Podejmując ten fakt i przedstawiając go w barwach najprawdziwszych — nie chcemy ani prawić kazania, ani rozwodzić próżnych żalów nad ułomnościami natury ludzkiej.

Jedno i drugie do niczegoby nie doprowadziło.

Kazań drukowanych nie czytają zapewne ci o których tu idzie, ułomności zaś natury ludzkiej samem ubolewaniem nad niemi nie dadzą się naprawić.

Pragnęlibyśmy więc tylko: najprzód zwrócić uwagę ludzi myślących na doniosłość skutków owej plagi jaką się jedna z klas ludności pracującej dobrowolnie trapi, a powtóre wywołać tu jakieś przeciwdziałanie.

Nigdzie bowiem może wychowanie dzieci nie jest tak zaniedbywanem i nigdzie starsi nie dają młodszym tyle złego przykładu, jak to właśnie ma miejsce wśród rodzin rzemieślniczych.

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 255).

Dyrkowa prawiła dalej:

— Otóż kiedy pradziad Mateusza mego pierwszy dzban taki zrobił i pojechał z nim do wojewody, nie pamiętam już jakiego, wojewoda dał mu za niego sto dukatów złotem...

— Sto dukatów zło-tem, jak lo-du! — powtórzyła — a w dodatku poklepał go po ramieniu i powiedział: „Imci panie Dyrko! Waszmość jesteś mistrzem w sztuce swojej i temi oto wyrobami rąk swojch honor krajowi przynosisz!“ Pradziad Mateusza mego zrobił potem dzbanów takich tysiące może i wszystkie wielkim panom i urzędnikom rozprzedał! Powiadali ludzie, że to go w dumę wzbiło i że z powodu tych dzbanów swoich głowę tak wysoko nosił, jakby pan jaki! Ale to chyba kalumnija było, bo przecież gdyby dumnym był, nie pozwoliłby na to aby syn jego garncarzem został...

— !!—potwierdziła Ludwisia—nie pozwoliłby pewnie!

— A ot! — rzuciła Dyrkowa — nietylko jeden syn jego, ale dwóch synów garncarzami zostało. Jeden z synów tych był dziadem Mateusza mego, rodzonym, a drugi stryjecznym. Owóż, ten stryjeczny dostał po ojcu, jak ludzie mówili, talent. Te misy malowane w kwiaty, on pierwszy w całej koronie i Litwie robić zaczął. Nieboszczyk Mateusz mój, świeć Panie nad duszą jego, opowiadał mi, że biedaczysko osiwiał jak gołąbek, nim nauczył się róże te i maki na glinie malować. Zatoż malował ładnie i trwale, niema co powiedzieć, bardzo trwale! ktoby to powiedział, że ot ta misa, widzisz?

— Aha!—potwierdziła Ludwisia.

— Że ot ta misa z tym wianuszkiem róż we środku, sto lat już jak zrobiona!

— Sto lat!—wykrzyknęła piskliwie mała istotka.

— A jakże! sto lat i jeden jeszcze! a dzban ten z girlandą z liści zrobiony temu lat sto i trzydzieści dwa....

— Jezusie Panie! za zbawienie ludzi grzesznych umęczony! a dlaczegóż te czerepy tak długo tu stoją? Czy to nieboszczyk pan Mateusz, świeć Panie nad duszą jego, sprzedać ich nie mógł?

— Zapewne że mógł! o! dla Boga! o co łatwiej jak o sprzedanie takich pięknych rzeczy! ale w familji Dyrków taki był już zwyczaj, że kiedy Dyrko który zrobił piękną jaką robotę i osobliwą, rozumiesz? osobliwą! to jeden egzemplarz zostawiał w domu. Egzemplarz, moja Ludwisiu, to jest jedna rzecz z tych wszystkich które są zrobione... naprzykład kiedy ja kopę talek uprzędę, to każda talka jest egzemplarz, rozumiesz?

— A no!—skinęła głową Ludwisia.

— Owóż, po każdym Dyrce, który rozumniejszym był od innych i miał talent, został się w domu jeden egzemplarz osobliwej jakiej roboty... ot po pradziadku Mateusza mego dzban ten prześliczny, po stryjecznym dziadku te misy malowane w kwiaty, po stryju te garnki z arabeskami, po ojcu rodzonym te oto wyobrażenia ptaków i zwierząt różnych, a wszystkie te egzemplarze chowały się w familji pod wielką opieką żon Dyrkowych... To też i ja kiedy z Mateuszem moim pierwszy raz do domu tego weszłam, pokazał on mnie palcem całuteńką tę półkę i powiedział: Widzisz Polciu, to jest historja familji naszej, na ścianach naszego domu robotami rąk naszych pisana! a potem przykazał: pilnuj mi tego wszystkiego jak oczów w głowie. Pilnowałam i z historji familji Dyrków żadne słóweczko nie zginęło i do śmierci mojej nie zginie!

Mówiąc to wodziła wzrokiem po dzbanach, misach i garnkach a oczy jej nabierać zaczęły wyrazu smutnej trochę tkliwości.

— Życie przebyłam na czerepy te patrząc—szepnęła.—Patrzałam na nie gdym młodą i świeżą była gdyby róża i z Mateuszem moim nad kołyską pierworodnego mego Anatolka siadywała; patrzałam na nie kiedym pierworodnego mego do trumny stroiła... patrzałam na nie kiedy mój średni Fortunek pod okiem mojem uczył się kwiatki i warzywo sadzić i kiedy w gorączce śmiertelnej leżąc rączyny swoje wychudłe na szyję moją zarzucał... patrzałam na nie kiedy Mateusz mój kochanką swoją i lubcią mię nazywał i kiedy oczy swe do snu wiecznego zamykał... Oj! garnki to niby garnki... nieżywe, gliniane czerepy a jednak świadki doli mej i niedoli, pustot moich młodych i łez macierzyńskich i żoninych...

Pani! pani! — piskliwie zawołała mała żółta twarzyczka ku płomieniom zbliżona— kartofelki czas jeść... już ugotowały się zupełnie...

— Czas! no to odejmuj od ognia i w miskę włóż.

Dziecko od chwili jak poczyna pojmować, widzi przed sobą zawsze jeden obraz: co sobota ojca pijanego i nędzę wkoło.

W tej młodej istocie nikt nie szczepi zasad moralności, nikt się o jej przyszłość nie troszczy i tylko przykład jaki ma przed sobą wywiera wpływ stanowczy.

Tym sposobem owa najgłębiej zakorzeniona manja nieposzanowania zapracowanego grosza wraz z innemi nałogi przechodzi z ojca na syna w formie spadku familijnego.

Dzieci nie mogą tu być lepszemi od rodziców, bo im nikt lepszej drogi nie wskaże, a złe przybiera coraz szersze rozmiary.

Nie potrzebujemy dowodzić, że pewne przeciwdziałanie, któreby tysiące jednostek pracujących wyrywało z objęć nędzy, a chroniło od demoralizacji, jest prostym obowiązkiem i ludzkim i obywatelskim.

Do obowiązku tego poczuwać się powinien każdy człowiek myślący, ale najbliżej są tu obowiązani ci, którzy z klasą, o jakiej mówimy, w najbliższem pozostają zetknięciu i od których bardzo dużo zależy.

Wypoczynek i rozrywka po pracy są koniecznemi. Tego naturalnego prawa nie może się wyrzekać i ludność pracująca w fabrykach, warsztatach etc., ale potrzeba tylko... aby rozrywki dzisiejsze, prowadzące ostatecznie do nędzy materjalnej i... zbydlęcenia, zastąpione zostały rozrywkami innemi, więcej odpowiadającemi godności ludzkiej.

Inicjatywa w tym względzie należy do właścicieli fabryk i warsztatów, a że jest możliwą w zasadzie, dowodem istniejący od lat kilku w osadzie Czechy pod Garwolinem „Dom zabaw“, dla miejscowej ludności fabrycznej, w którym nie bywa pijatyki a zabawa jest zawsze urozmaiconą i prawdziwie ludzką.

Czy takie „domy zabaw“, urządzane przez właścicieli zakładów fabrycznych i pod ich zostające okiem, istnieją i gdzieindziej u nas, nie wiemy; ale wiemy i jesteśmy najsilniej przekonani o tem, że przydałyby one się bardzo przy każdym większym zakładzie przemysłowym, bo tym tylko sposobem owa plaga rozrzutności w biedzie nie byłaby tak silnie jak dzisiaj przez tysiące spekulantów-szynkarzy podsycaną i podtrzymywaną.

Jeżeli zresztą rzemieślniczy „dom zabaw“ mógł powstać w skromnej osadzie podgarwolińskiej, to czyż nie mamy prawa oczekiwać czegoś podobnego w Warszawie, gdzie i nowe fabryki dość licznie przybywają i ludność w nich pracująca z każdą chwilą wzrasta?

Z naszego salonu.

Ktokolwiek przez czas dłuższy nie odwiedzał salonów Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, tego oko ucieszy się niezawodnie na widok tylu prac nowoprzybyłych świadczących, że jak potrafimy ubiegać się o palmy i wieńce na wielkich turniejach międzynarodowych, tak też w skromnych pracowniach naszych artystów wieje tchnienie energji twórczej, podniecającej do coraz to wyższych polotów i drugorzędne nawet talenta.

Potrzebowalibyśmy dużo miejsca, chcąc dać naszym czytelnikom dokładne wyobrażenie o wartości wszystkich dzieł pędzla znajdujących się obecnie na wystawie, dla tego też ograniczymy się tym razem na wzmiance o tem tylko, co najbardziej absorbuje uwagę i — że tak powiemy — rzuca się w oczy.

Na pierwszem miejscu postawić musimy znakomity obraz *H. Siemiradzkiego* p. t. „Zmartwychwstanie“.

Wyznajemy szczerze, że znając specjalne zamiłowanie artysty do efektów światła i barwy, jego posągowe nieomal traktowanie rysunku figur, —obawialiśmy się potrosze czy powyższy motyw nie wyjdzie z pod ręki artysty nieco zmanierowanym i szablonowym.

Za jednym rzutem oka na dzieło, obawy nasze rozwiały się zupełnie: Siemiradzki, wobec nowego zadania swego, zaparł się nieomal samego siebie.

Artysta trzymał się legendy biblijnej z dogmatyczną ścisłością i zawarł myśl swoją w jej rozmiarach, ale treść ową, prostą, niewyszukaną potrafił przelać w formy tak charakterystyczne a co więcej naturalne, że jego utwór jest nawskróś samodzielnym.

Już sam koloryt ponury, odpowiadający cieniom tej „wielkiej nocy“, tak trafnie pochwycony, ma w sobie coś grobowego, co odrazu opanowywa duszę i wywołuje w widzu odpowiedni nastrój. Unosząca się w górę postać Chrystusa dominuje nad resztą gruppy. Ruchy jej niepewne wyrażają zmęczenie a w rysach twarzy przebija wielka boleść. W całej osobie uwydatnia się przedewszystkiem człowieczeństwo uduchowione cierpieniem. Ugrupowanie i charakterystyka innych czynników wyborne.

A jednak pommo niezwykłych swych zalet dzieło nie robi takiego jeszcze wrażenia, jakieby wywierało gdyby przestrzeń nie była tak zacieśnioną. Zarówno oko jak i myśl patrzącego pragnęłyby wzlecieć wyżej za Tym, którego droga do niebios prowadzi... Wielki ten brak uniewinnia się wszelako tem że artysta miał z góry narzuconą ową *force majeure* a mianowicie rozmiary wymagane ze względu na umieszczenie, gdyż dzieło przeznaczone jest, jak wiadomo, do jednej ze świątyń warszawskich, której będzie ozdobą i chlubą.

Pole historyczne reprezentuje wspaniały obraz *H. Rodakowskiego* p. t. „Wojna kokosza“.

Smutny to bardzo epizod dziejowy!

Rozzuchwalona szlachta podnosi rokosz przeciw królowi i wydzierając mu prawie z rąk władzę, uzurpuje sobie przywileje na szkodę niższych warstw narodu...

Artysta przedstawił chwilę, w której hetman Jan Tarnowski odczytuje zgromadzonej przed pałacem szlachcie dekret królewski przyznający jej żądane swobody. U wierzchu wspaniałych wschodów siedzi król Zygmunt I w fotelu. Oparta za jego krzesłem Bona świeci już podstarzałemi trochę wdziękami. Dalej roztacza się wspaniały orszak dostojników kościoła, dworzan i fraucymeru. Z pomiędzy licznych postaci wynurza się osobistość uderzająca dumą i energją. To Kmita, jeden z głównych sprawców katastrofy.

Nie żądajcie od nas czytelnicy, abyśmy wam wskazali wszystko co w tym utworze jest godnem uwagi. Szczegóły obejrzycie sami. My podnosimy tutaj tylko arcypiękną kompozycję, ruch i życie, wreszcie nad wyraz staranne wykończenie przepysznych akcesorjów i koloryt gorący, co wszystko nadaje całości rys niezwykłego majestatu.

Pomiędzy obrazkami z życia rzadko kiedy napotkać można dziełko o treści tak interesującej jak „Zabawa w kaźni“ p. *A. Kozakiewicza.*

Przedstawia ono dolny kurytarz jakiegoś pałacu czy klasztoru obrócony na areszt, w którym oprócz kilku żydków, umieszczonych tam zapewne za zbyt ryzykowną igraszkę z kodeksem karnym, spostrzegamy przeważnie inne osobistości... Całość akcji przypomina w ogólnych zarysach jeden z epizodów opisanych piórem Lama w „Koroniarzu w Galicji.“ Zabawa rozdziela się na różne grupy. Jedni zajęci gawędą, drudzy grają w szachy, na środku zaś dwóch tańczy kozaka przy muzyce złożonej ze skrzypiec i harmonijki ręcznej. Dozorca tylko co wpuścił nowego więźnia zstępującego poważnie i smutno ze schodów...

Wykonanie odznacza się niezwykłą, prawie stereoskopową plastyką i nadzwyczajną typowością figur.

Dodawszy do tego pracowite wykończenie i rysunek dość zaokrąglony, musimy ten obraz zaliczyć do najlepszych produkcyj rodzajowych. *St.*

ZE ŚWIATA.

Z licznych anegdot, których głównym bohaterem stał się w Niemczech ks. Bismarck, zwłaszcza po ukazaniu się w druku rozgłośnych wspomnień M. Buscha, następująca daje charakterystyczny pogląd na znaczenie polityki bieżącej.

Było to w r. 1867, na kilka lat przed katastrofą sedańską. Ks. Bismarck marszczył czoło a pod wąsem się uśmiechał, wietrząc zdaleka proch, który miał wysadzić w powietrze drugie cesarstwo francuzkie. Kursa spadały i spadały, sytuacja wydawała się bardzo groźną. Wówczas jeden z bliżej znajomych bankierów ministra udał się do niego w delikatnej misji zasięgnięcia języka i usłyszenia *prawdy*, która miała uspokoić przestraszoną giełdę berlińską.

—Chcesz się pan dowiedzieć prawdy?—rzekł dyplomata zmiarkowawszy o co chodzi.

— Rozumie się, tylko prawda może nam być wskazówką i spłoszyć ciążącą nad nami panikę—odpowiedział bankier.

— Jeśli panu o samą prawdę chodzi, to wiedz pan, że tak jak w obecnej chwili rzeczy stoją, wojna jest nieunikniona; Francja nie chce ustąpić i my nie ustąpimy, oto jest cała prawda dzisiejszej sytuacji.

Bankier z bijącem sercem pożegnał Jego Ekscelencję i pośpieszył na giełdę z poważną miną człowieka, któremu sam Bismarck powiedział prawdę!

W kilku minutach bankier stał się bohaterem dnia; panika przygniotła wszystkich giełdowców, kursa

---

Choć mnie i jeść nie chce się, taka zmartwiona jestem że księcia mego dziś znowu nie zobaczę... I pan Andrzej nie przywlókł się jakoś dzisiaj... no, może jeszcze przywlecze się... godzina nię późna...

Jak na zawołanie, wiszący w kącie izby wielki zegar z bukietem róż na cyferblacie uderzać zaczął godzinę. Uderzył razy ośm.

— Ósma— pisnęła Ludwisia która z garnkiem pełnym ugotowanych kartofli stała przed piecem, dopóki zegar uderzać nie przestał— ósma... chwała Bogu, za godzinę już spać...

— Ciiii!— syknęła Dyrkowa, słuchaj!

Pochyliła ucho ku oknu.

— Słyszysz?

— Słyszę! słyszę!

— Turkot?

— Turkot! turkot!

— Coraz bliżej!

— Bliżej! bliżej!

Wyrazy te zamieniały szeptem jak bywa zawsze w chwili niespokojnego oczekiwania i nasłuchiwania niemal trwożnego.

— Książę nasz!—zawołała nagle i głośno Dyrkowa.

— Książę nasz!— wrzasnęła Ludwisia głosem takim jakby ją kto mordować usiłował, garnek z kartoflami postawiła napowrót przed ogniem i z rozstawionemi ramionami poczęła nieprzytomnie jakby a widocznie szukając czegoś kręcić się po izbie.

—Świecy!—wołała Dyrkowa—Ludwisiu bierz świecę i ze światłem spotkaj księcia mego na progu! Ja nie mogę, bo reumatyzm mój w nodze... Ludwisiu! Ludwisiu! aj ty nieprzytomna dziewczyno... świecyżeż, świecy... poświeć! a to jeszcze upadnie w ciemnej sieni i zabije się...

— Świecy! świecy —piskliwym głosem wtórowała Ludwisia kręcąc się wciąż po izbie—a to skaranie boskie! gdzie ta świeca? Jezu Panie za zbawienie ludzi grzesznych... oj! nieszczęśliwa godzina... ot jest! jest! już jest! jest!

I z ogarkiem świecy tkwiącym w mosiężnym lichtarzyku biegła ku ognisku, ale Dyrkowa z rąk jej wyrwała lichtarz i ogarek.

— Łojowa świeca! mosiężny lichtarz! czyś ty zwarjowała! czy ty Boga w sercu swojem nie masz! Świeca na przyjazd księcia w szafie stoi, stearynowa w srebrnym lichtarzu..... w szafie..... mówię ci w szafie...

Ludwisia zamiast do szafy biegła do beczki z wodą. Dyrkowa sama roztworzyła drzwi szafy ze stukiem nadzwyczajnym i galopem przebiegłszy izbę, knot stearynowej świecy do ognia przytknęła. W tej samej chwili na dziedzińcu zaturkotało, zaszczekało, zaświeciło. Dwie błyskawice przeleciały za oknami i stanęły przed progiem domu, złocąc dokoła bruk podwórza. W świetle błyskawic tych uwijała się, szczekała i obróżami dzwoniła para złocistych zwierząt. Para zwierząt innych stukała o bruk kopytami. Rajmund Dyrko z karoszami swemi, seterami, stangretem w liberji i dwoma latarniami u kawalerskiego powoziku, przybył w progi ojców swoich.

— Mama zdrowa?—ozwało się tuż przed drzwiami pytanie wymówione głosem dźwięcznym i donośnym.

Z progu sieni piskliwy i drżący od wzruszenia głosik kobiety odpowiedział:

— Zdrowa! zdrowa! a jakże! chwała Bogu!

Dyrkowa, stojąca u drzwi kuchennej izby, pytanie syna usłyszała i twarz jej stanęła cała w promieniach radości.

— Zdrowa—szepnęła— zdrowa jestem, robaczku ty mój najmilszy!

Nie domówiła jeszcze wyrazów tych gdy w drzwiach szeroko rozwartych stanął przybyły. Świetne to było zjawisko. Wysoki i kształtny mężczyzna miał lekko na ramieniu zarzucone pyszne futro niedźwiedzie a na głowie błyszczący cylinder. Futro roztwierało się z przodu szeroko i ukazywało balowe ubranie, złożone z czarnych inekspryrnabli, połyskujących jak szkło bucików, fraka, kamizelki prawie niewidzialnej i ukazującej szeroki przód koszuli śnieżnej, cieniutkiej i bogato haftowanej. Na czarnem suknie świecił gruby łańcuch złoty od zegarka, a wśród haftów koszuli tkwiła szpilka utworzona z rączki złotej trzymającej serduszko z brylantem.

W progu jeszcze zdjął z głowy kapelusz, niedbałym ruchem strząsnął z ramion futro, które zsunęło się na stojącą za nim Ludwisię i o mało ją ciężarem swym nie przygniotło, potem schylił się przed matką i pocałował ją w rękę. Dyrkowa objęła głowę jego ramionami, do piersi swej ją przycisnęła i drżące nieco usta zatopiła na chwilę w jasno-płowych włosach syna, od których wiał szeroko zmięszany zapach jaźminu i fryzjerskiego żelazka.

—No! przyjechałeś lubciu!—przemówiła nakoniec— przyjechałeś! tak dawno cię nie widziałam! Nie wiem czy to moje oczy tak widzą, czy naprawdę wyrosłeś jeszcze trochę przez te dwa tygodnie! Ty bo wydajesz się mi coraz wyższym! No, ale siadaj! siadajże! odpocznij sobie trochę u starej matki! Ludwisiu! krzesła, krzesła-żeż Ludwisiu! podaj księciu naszemu krzesło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spadły szalenie, tymczasem tego samego dnia wieczorem zaszła nagle odmiana w dyplomacji, znaleziono naprędce środek pojednawczy, paryzkie kursa poszły w górę, telegraf przyniósł wiadomość o kolosalnej zwyżce papierów.

Piorunem rażony bankier widzi, że został skompromitowany, śpieszy do Bismarcka blady i drżący prosząc o wytłómaczenie.

— Mój łaskawco—odpowiedział mu spokojnie minister—nie moja w tem wina, żeś chciał się dowiedzieć odemnie samą *prawdę*. Widzisz pan teraz, iż w polityce i w sprawach dyplomacji nawet prawdom zaufać nie można. Powiedziałem panu najprawdziwszą prawdę w owej chwili, gdy mnie o nią prosiłeś. Gdybyś mnie był zapytał o mój osobisty pogląd na sytuację, byłbym panu odpowiedział, że prawdopodobnie da się wszystko ułożyć, ale panu zachciało się samej prawdy.

Odtąd skonfundowany bankier przestał się informować u dyplomatów.

. . . .

Tyle reklamowane w ostatnich czasach **światło elektryczne** zyskuje coraz więcej uznania i przyrządy służące do oświetlania z każdym niemal dniem zostają udoskonalone.

O rozszczepianiu prądu elektrycznego wspominaliśmy już przed kilku dniami, obecnie donoszą, iż inżenier niemiecki Becker w Akwisgranie wynalazł nową konstrukcję regulatora, przy lampach elektrycznych, który dotychczas narażony na wpływy zewnętrzne ulegał dość wczesnemu zniszczeniu.

Niektóre większe fabryki w Niemczech zaprowadziły już u siebie oświetlenie elektryczne z wielkiem powodzeniem, światło to jaśniejsze od światła gazowego ma nad nim jeszcze tę wyższość że nie zmienia kolorów, nie zanieczyszcza powietrza i nie grozi żadnym wybuchem pożaru.

Obecnie robią próby około zastosowania oświetlenia elektrycznego na kolejach; lokomotywa wzniecałaby przed sobą światło elektryczne i oświecała całą przestrzeń.

Rada miasta Paryża postanowiła jeszcze po zamknięciu wystawy przez cały miesiąc listopad pozostawić na l'Avenue de l'Opera oświetlenie elektryczne, jakkolwiek pociąga to za sobą koszt 15,000 franków.

Kwestje finansowe wywołały też w ciele prawodawczem opozycję przeciw wprowadzeniu oświetlenia elektrycznego. Od sierpnia do listopada próby z wynalazkiem p. Jabłoczkowa kosztowały 48,000 fr., to znaczy jeden płomień w ciągu godziny 1 ¼—1 ¾ fr. Za tę cenę w tymże samym czasie mogą mieć paryżanie przy dzisiejszem urządzeniu fabryk 68—95 płomieni gazowych.

Pan Malleh zwracał uwagę na tę okoliczność i zakonkludował, że zamiast zaprowadzenia nowego wynalazku, można powiększyć tańszym kosztem ilość latarń gazowych, nie uwzględnił tylko że ilość światła nie zastąpi jeszcze jego jakości i najjaśniejsze słońca gazowe nie mogą iść w porównanie z elektrycznemi gwiazdami nowego wynalazku.

. . . .

Drażliwość pana Rothschilda naraziła go na śmieszność w Paryżu. Rzecz się tak miała: w Odessie wystawiono przed kilku dniami nową komedję pod tytułem „Monsieur Chéribois“. Jedna z osób opowiada, że ktoś w grze postawił wysoką sumę 100,000 franków na jedną kartę.

— 100,000 franków!—wołają słuchacze—ależ to sam Rotszyld nie zaryzykowałby takiej sumy.

— A gdyby ją zaryzykował—wtrąca ktoś z obecnych—to byłby wygrał z pewnością; ten człowiek ma kolosalne szczęście.

Baron Rotszyld, szef domu paryzkiego, dopatrzył się w tem zdaniu obrazy osobistej i w wydziale cenzury upraszał o opuszczenie lub zmianę powyższego epizodu.

Żądaniu temu, jakkolwiek z uśmiechem ironji, uczyniono zadość; na drugiem przedstawieniu zamiast Rotszylda wstawiono Krözusa i zamieniono cały frazes na zwyczajny wykrzyknik:

— Ależ Krözus nie zaryzykowałby 100,000 franków!

Czyby też starożytny Rotszyld, gdyby żył dzisiaj w Paryżu, czuł się tą wzmianką dotknięty?..

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Now. Wrem.* donosi, że specjalna komisja wypracowała projekt przekształcenia opłaty kwaterunkowej dla wojska. Wedle tego projektu, za kwaterowanie niższych stopni wojsk polowych, opłaty kwaterunkowe powinny być wnoszone wedle etatowej liczby ludzi, stanowiącej stałą jednostkę wojskową, w czasie pokoju wedle etatu pokojowego, a w czasie wojny wedle etatu wojennego. To postanowienie komisji zostało zatwierdzone przez ministrów: wojny, spraw wewnętrznych i skarbu.

= Rosyjsko-niemiecki związek kolejowy zawiadamia, że towary idace z zagranicy w bezpośredniej rosyjsko-niemieckiej komunikacji w tym tylko razie mogą być przesyłane na stację Moskwa, kolei niżegorodzkiej, jeżeli cło od nich opłacone zostanie w Wierzbołowie lub Warszawie.

= Geograficzne towarzystwo naukowe wypracowało podobno nową nomenklaturę towarów i podział ich, podług którego na przyszłość winnyby się kierować drogi żelazne przy tworzeniu tablic statystycznych przewozu towarów po drogach żelaznych. Nowy ów podział bierze na uwagę znaczenie towarów dla ogólnego z nich użytkowania, dla handlu wywozowego i warunki ich transportu. Spis zawiera 82 gatunków towarów. Do tablic statystycznych zaleciło też towarzystwo włączyć nowe rubryki, jako to zaznaczenie miejscowych przesyłek i w komunikacji z innemi drogami szczegółowe wskazanie kierunku przesyłek i t. d. Nowy program rozesłany zostanie niebawem drogom żelaznym celem poczynienia nad nim uwag.

= Departament poczt wyda wkrótce nowy spis i mapę stacyj pocztowych w Cesarstwie i Królestwie; spis ten wielce będzie użyteczny z tego powodu, że od czasu wydania ostatniego podobnego spisu w 1876 r. otworzono wiele nowych stacyj lub też zniesiono dawne.

= Dowiadujemy się, że podobno spółka zagranicznych przemysłowców zamierza zorganizować wywóz mięsa z Królestwa za granicę. W tym celu spółka postanowiła założyć znacznych rozmiarów bydłobójnię w jednym z punktów pogranicznych (podobno w Mysłowicach), zkąd mięso wysyłane będzie drogami żelaznemi do Niemiec, Austrji i Prus. Bydło do owego olbrzymiego szlachtuza dostawione ma być z poblizkich gubernij Cesarstwa i Królestwa.

= Kwestja zabezpieczenia losu robotników, którzy przy pracy ulegli wypadkom, szybko posuwa się naprzód. Wzmiankowaliśmy już o poruszeniu jej w sferach administracyjnych; obecnie dowiadujemy się, że projekt ogólny kasy wsparć dla robotników, którzy wskutek wypadków stali się niezdolnymi do pracy lub dla rodzin ich w razie śmierci, został już wypracowany. Wkrótce też rozpatrzy go jedna z wyższych instytucyj państwowych.

= Onegdaj rozpoczęty został pobór do wojska mieszkańców Warszawy.

= Od dnia onegdajszego rozpoczęto w kasie magistratu pobieranie opłaty za świadectwa handlowe i patenty na rok przyszły; opłata trwać będzie do 13 stycznia r. p.

= Pracownia chemiczna muzeum przemysłowego, pozostająca pod zawiadywaniem p. Milicera, oprócz rozbiorów i analiz, wzięła sobie za zadanie kształcenie praktyczne młodych ludzi pragnących zyskać konieczne przy technicznych zajęciach obycie się z chemją; w ciągu roku bieżącego (do października) w laboratorjum muzealnem pracowało w ten sposób pięciu młodych ludzi, zwracając cały koszt zużytych przez nich narzędzi i materjałów, pięciu zaś za zwrotem połowy kosztu.

= Domowi handlowemu pod firmą „Stefan Dobrycz i spółka“ przyznano tytuł dostawców N. Dworu z prawem używania na znakach herbu państwa.

= Od czasu wprowadzenia do Warszawy trotuarów asfaltowych do roku 1876 używano tak do bruków jak i do trotuarów wyłącznie asfaltu limerskiego z kopalni niemieckich w bliskości Hanoweru położonych.

Asfalt limerski okazał się jednak niezupełnie odpowiednim do naszego klimatu, i dlatego w 1876 roku użyto na próbę dla robót miejskich asfaltu włoskiego, pochodzącego z kopalń w pobliżu Ankony położonych.

W Paryżu, w Londynie, w Wiedniu używają asfaltu szwajcarskiego z kopalń *Val de Travers* w pobliżu miasta Neuchatel'u położonyah, jak również asfaltu z kopalń *Seyssel*, niedaleko Genewy się znajdujących.

Od wielu bardzo lat w Paryżu używany na wielką skalę szwajcarski asfalt okazał się bardzo trwałym materjałem i przydatnym nietylko na trotuary, lecz i do wylewania ulic pod jazdę.

Zalety te szwajcarskiego asfaltu zwróciły na siebie uwagę zarządu miasta i dla wypróbowania wytrzymałości onego w naszym klimacie, jak również i dla porównania z asfaltami limerskim i włoskim, zawiązano odpowiednie stosunki z angielskiem towarzystwem *The Neuchatel Asphalte Company*, posiadającem w Szwajcarji wymienione wyżej kopalnie, które to towarzystwo zobowiązało się urządzić bruk asfaltowy w Warszawie na ulicy Świętojańskiej i trotuary na ulicach Granicznej, Królewskiej, Wierzbowej, Mazowieckiej, Przechodniej i Rymarskiej z asfaltu *Val de Travers comprimé*, to jest z proszku asfaltowego na gorąco prasowanego, oraz wylać dwa trotuary z tegoż asfaltu (*coulé*) na ulicach Nowolipki i na części Bonifraterskiej.

Angielska kompanja układa trotuary i bruki asfaltowe tylko na mocnych betonach ze żwiru rzecznego i cementu złożonych, które potrzebują od 10 do 14 dni dla stwardnięcia.

Dla urządzenia projektowanych nowych takich trotuarów potrzeba było stare rozebrać i przygotować łożysko na beton, oraz wyregulować burtnice i przyległe rynsztoki.

Robota ta, jak równie i ułożenie samego betonu, wymaga pewnego czasu, a oprócz tego aby beton zupełnie stwardniał, potrzeba jeszcze około dni 12 pozostawić go bez pokrycia asfaltem.

Ztąd pochodzi owa pozorna zwłoka w kończeniu trotuarów rozłamanych, a za nią niepodobna do uniknienia chwilowa niewygoda dla komunikacji pieszej, o którą tak natarczywie reklamują pisma publiczne.

Najwięcej w tym razie uwaga zwróconą jest na trotuary ulicy Wierzbowej i Mazowieckiej.

Na tej ostatniej jednak już w całej długości trotuaru dziś ukończono fundament betonowy pod asfalt.

Na Wierzbowej zaś ulicy, oprócz rozebrania starego trotuaru i przygotowania łożyska pod beton, potrzeba było w miejsce burtnic ustawić burdury z obrobionego norwegskiego granitu, tak aby te nietylko stanowiły kant przyszłego asfaltowego trotuaru, ale zarazem odpowiadały zamierzonemu z wiosną roku przyszłego przełożeniu bruku żelaznego pośrodku ulicy z konieczną zmianą jej profilu — naturalnie bez rujnowania nowego asfaltu.

Ztąd wypadło obniżyć poziom całego trotuaru i przerobić przyległy rynsztok, co w ulicy tak wązkiej i wyjątkowo ruchliwej przy możliwym nawet pośpiechu musiało zająć kilka dni czasu roboty.

Nateraz układany jest na Wierzbowej ulicy fundament betonowy pod trotuar a dla ochrony powierzchni świeżego betonu zanim on stwardnieje i zdatnym będzie pod asfalt, co za dni kilka nastąpi, rozłożono deski służące zarazem do udogodnienia przejścia po trotuarze.

W końcu jednakże przyznać należy, że wogóle pora rozpoczęcia robót asfaltowych trochę spóźniona, lecz opóźnienie to kompanji angielskiej wynikło z powodu potrzeby naprawy machin, służących do prażenia asfaltu, a uszkodzonych przy transportowaniu ich z Hamburga; zwłoka zatem, w dokonaniu robót asfaltowych, o których tu mowa, nastąpiła z przyczyn najzupełniej od zarządu miasta niezależnych.

Obecnie ulica świętojańska wraz z trotuarem jest systemem *comprimé* wyasfaltowana i do przejazdu otworzoną.

Dziś przystąpiono do ułożenia podobnego asfaltu na trotuarze ulicy Królewskiej a następnie i na innych ulicach, tak że w przeciągu dni kilku roboty te prawdopodobnie ukończone zostaną.

= Na dziecińcu pałacu namiestnikowskiego około pomnika ustawione zostały dwie nowe latarnie.

= Mieszkańcy ulicy Śliskiej, na której ostatniemi czasy wskutek pobudowania nowych domów i założenia szpitala dla dzieci wyznania mojżeszowego, ruch znacznie się zwiększył, skarżą się na bruk tamtejszy; na większej połowie ulica ta pozbawiona bruku asfaltowego, posiada chodniki z kamieni ostrych jak noże.

= W jednym z wydanych świeżo w Krakowie kalendarzy znajduje się obliczenie statystyczne tego co napisał Kraszewski.

Cyfry oparte na dokładnym rachunku, są tu prawdziwie zdumiewające.

W ciągu lat 50-ciu Kraszewski napisać miał 188,277 stronnic, czyli 11,768 arkuszy druku obejmujących 6,589.695 wierszy a 290,946,580 liter!

Jestto ogrom pracy, jakim żaden z współczesnych pisarzy żadnej literatury poszczycić się nie może.

= **Najnowsze wydawnictwa.**

* Wyszedł obecnie z druku drugi tom „Pamiętnika instytutu w Puławach“ (Now. Aleks.)

Mieści on między innemi sprawozdanie o stanie instytutu za rok 1877, prace profesorów, prace studenckie, spis studentów i rezultaty obserwacyj meteorologicznych w ciągu 1877 r.

* „Czwarty kongres leśny, jego obrady i zwiedzanie lasów, oraz zakładów przemysłowych“, taki jest tytuł rozprawy p. Benedykta Aleksandrowicza z dodaniem jego wniosków niedoszłych pod obrady kongresu.

* P. Zygmunt Przybylski wydał w Krakowie broszurę p. t. „Krytyka teatralna krakowska.“

O pracy tej godnej zaznaczenia wspomnimy zapewne później.

== **Ze sztuki.**

* Towarzystwo zachęty sztuk pięknych przeznaczyło jak wiadomo jako premję na rok 1879 medaljon Kraszewskiego z bronzu o dziesięciocalowej średnicy.

Po uwiadomieniu o tem naszych artystów-rzeźbiarzy wpłynęło rychło ośm medaljonów mistrza naszej powieści.

Znajdują się one w dolnym salonie Towarzystwa i zwracają uwagę znawców i amatorów.

Prym co do podobieństwa trzyma medaljon pana Ostrowskiego, płasko przytem a więc do bronzu traktowany, dalej przedstawia się tu korzystnie medaljon p. Pruszyńskiego, subtelnem zaś wykończeniem celuje praca p. Klossa.

Wyboru zpomiędzy dzieł tych dopełni komitet Towarzystwa w dniu 18 b. m.

* P. Stefan Bakałowicz, akademik petersburski, otrzymał w tych dniach wielki srebrny medal w klasie kompozycji.

* Józef Brandt ma obecnie na sztalugach dwa nowe płótna.

Jedno z nich przedstawia epizod z wojen szwedzkich, drugie zaś traktuje moment z wypraw husyckich.

== **Z muzyki.**

* Stan zdrowia Henryka Wieniawskiego — jak nam telegraficznie doniesiono — jest już pomyślniejszy.

Wczoraj wystąpić miał znakomity nasz artysta w teatrze Krolla po raz trzeci.

* Pan Józef Tarczyński wydał swej kompozycji mazurek salonowy „Wspomnienie Płocka."

* Wydział opieki kolegjum parafji ewangelicko-augsburskiej warszawskiej urządza koncert wokalno-instrumentalny na korzyść biednych sierot i starców pod opieką jego zostających.

Kierunek koncertu objęli pp. Feliks Gebethner i Troszel — termin zaś jego dotąd nieoznaczony.

W każdym razie odbędzie się on w końcu b. m. w resursie obywatelskiej.

== Wczoraj w południe wyprowadzono zwłoki ś. p. Hermana Fudakowskiego z kościoła św. Krzyża.

Poprzednio od godziny dziesiątej rano odprawiano w świątyni wigilje i nabożeństwo żałobne przy katafalku, na którym ustawiono ciało...

Kościół pełen był znajomych i przyjaciół zmarłego, oraz młodzieży uniwersyteckiej, która podczas nabożeństwa wykonała na chórze śpiewy religijne.

O godzinie wpół do pierwszej orszak wyruszał.

Trumnę, wyniesioną z kościoła przez profesorów, wzięli na ramiona studenci uniwersytetu.

Zwłoki poprzedzało pięć wieńców: od ogółu młodzieży uniwersyteckiej, od studentów medycyny, od towarzystwa lekarskiego.

Około wieńców przed i za trumną postępował liczny tłum studentów uniwersytetu, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego.

Po przybyciu na cmentarz, nad grobem przemówił najpierw profesor Nawrocki, zaznaczając niepoślednie zasługi naukowe zmarłego, jego pracowitość i oddanie się przedmiotowi.

Prof. Hoyer zwrócił uwagę na zasługi przedwcześnie zgasłego ś. p. Hermana, jako członka warszawskiego towarzystwa lekarskiego.

Przemawiał wreszcie student wydziału lekarskiego p. Zalewski, który, pozostawiając ocenianie zasług naukowych zmarłego kompetentniejszym, zaznaczał jedynie sumienność jego i gorliwość jako nuaczającego oraz poświęcenie się dla obowiązku.

== Posag bez żony!

W pewnej wiosce, położonej w okolicach Warszawy, mieszka zamożny włościanin. Miał on córkę na wydaniu. Do córki tej konkurował Józef S., zamożny również gospodarz.

Ojciec panny zdecydował się wydać za mąż córkę za Józefa S. i wystawił mu oblig następującej treści:

„Obowiązuję się wypłacić Józefowi S. rs. 250 jako zaliczkę posagu, który weźmie za moja córką, w dniu 15 września r. b."

Ślub miał się odbyć w dniu 14 września; tymczasem w dniu 12 tegoż miesiąca, gdy już wyszły zapowiedzi, młoda narzeczona nagle umarła.

Józefa S. boleśnie dotknęła strata narzeczonej, ale bardziej jeszcze strata posagu. Postanowił więc wydobyć chociaż owe 250 rs., na które wystawiony został oblig. W tym celu, gdy ojciec panny nie chciał dobrowolnie uiścić rzeczonej sumy, zapozwał go do sądu gminnego. Twierdził on w swej skardze, że owe 250 rs. miały stanowić zwrot kosztu, jakie poniósł na urządzenie gniazda małżeńskiego, konkury i przygotowania do ślubu. Wystawił przytem rachunek następujący:

1) Za szkapę którą zajeździłem, jeżdżąc codziennie do narzeczonej	rs. 100.
2) Za krowę, którą dla niej kupiłem . .	„ 50.
3) Za garnki, miski itp.	„ 5.
4) Za moja fatygę i stratę czasu	„ 25.
5) Zapowiedzi i przygotowania do ślubu	„ 20.
6) Koszta choroby mojej ze zmartwienia po śmierci narzeczonej	„ 20.
7) Za zawód	„ 30.
Razem	rs. 250.

Zapozwany bronił się tem, że w obligu wyraźnie napisane jest, iż ma dać rs. 250, jako zaliczkę posagu, a nie jako zwrot jakichkolwiek poniesionych kosztów, a ponieważ małżeństwo nie przyszło do skutku, więc nie uważa sobie za obowiązek dawać posag.

Powód replikował, dowodząc, iż narzeczona nie umarła z jego winy, że on przeto nie może ponosić strat z przyczyny jej śmierci, tembardziej, że zrobił wszystko, czego było potrzeba dla zawarcia małżeństwa.

Pozwany odrzekł na to, że Józef S. może procesować chyba... opatrzność, ale nie jego!

Sąd gminny akcję jako nieuzasadnioną oddalił i skazał powoda na zapłacenie pozwanemu rs. 5, jako wynagrodzenie za prowadzenie sprawy.

= Było to dnia 7 listopada na kolei kijowsko-brzeskiej.

W biegu jednego z pociągów, na linji między Olszanką a Doroczynem, ostatni wagon pociągu zapalił się od pieca...

W wagonie tym oddzielonym od innych powozów wagonem pocztowym znajdowali się pasażerowie.

Płomienie wybuchnęły do góry odrazu...

Rzucono się więc do drzwi—jeden z mężczyzn począł ciągnąć za sznur łączący wszystkie wagony z lokomotywą.

Sznur ten, który winien komunikować się z świstawką, był przywiązany do breku.

Wobec tego położenie pasażerów było prawdziwie straszne.

Pociąg pędzi co sił—zatrzymać go nie można, bo wagon pocztowy nie pozwala dać znać do innych pociągów o wypadku—wyskoczyć jeszcze gorzej.

Silny wiatr i bieg podsyca płomienie.

Ogień objął już połowę wagonu, siejąc popłoch w gromadce podróżnych, skupionych w kącie powozu...

Kobiety mdleją.

Krzyk głośny nie pomaga.

Nagle pan E. P. znajdujący się w wagonie, widząc niechybną śmierć, dostaje się z narażeniem życia przez drzwi wagonu na dach sąsiedniego wagonu pocztowego, przebiega wprędce po dachach wagonów aż do lokomotywy i wreszcie zatrzymuje pociąg.

Niesłychana jego odwaga ocaliła życie pasażerom.

= Wybryki dorożkarzy, którzy lekceważą sobie bezpieczeństwo publiczne i jeżdżą nieumiarkowanie po ulicach Warszawy, bywają w ostatnich czasach dość często poskramiane przez sędziów pokoju.

Dzieje się to naturalnie za zgodą z prawem, które jest dość łagodne w tym względzie, gdyż podług § 123 ustawy o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju za nieostrożną lub zbyt prędką jazdę w miastach i wsiach, oraz za powierzenie kierowania końmi osobie nietrzeźwej lub pijanej winni ulegają aresztowi do dni siedmiu, lub karze pieniężnej do rs. 25; jeżeli zaś wskutek podobnego wykroczenia nastąpi zgrządzenie komubądź ran lub uszkodzeń na zdrowiu, winny ulega aresztowi do miesiąca jednego lub karze pieniężnej do rs. stu.

W tych dniach jeden z sędziów pokoju skazał dorożkarza na dwutygodniowy areszt za to, że jadąc szybko, najechał na bryczkę i wysadził z kozła powożącego, który się wskutek tego dość silnie potłukł.

= Znów specjaliści!

Po przetrzebieniu falangi rabusiów kieszonkowych powstali amatorowie kul bilardowych, paltotów i kaloszy.

Obecnie, gdy i tych nieco poskromiono, pladruje po mieście szajka niepoń kradnących całe... paki!

Tak np. w przeszłym tygodniu z sieni przy ul. Koziej, przy składzie materjałów piśmiennych p. Flecka, zginęła paka z częściami metalowemi ważąca do 500 funtów.

Prawie jednocześnie porwano również z sieni przy sklepie p. Heneberga na Krakowskiem-Przedmieściu pakę z farbami.

Z domu Dawidsohna przy ul. Senatorskiej ulotniła się też skrzynia dość pokaźna.

Warto zwrócić baczną uwagę na tych niebezpiecznych amatorów „rzeczy ciężkich."

== **Wypadki.**

* Na ulicy Grzybowskiej znów podrzucono dziecko...

* R. F., handlujący na ulicy Chłodnej, silnie został wczoraj pobity przez trzech włościan.

* Aresztowano w jednym z hotelów kobietę wypuszczającą w obieg podrabiane banknoty.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: E. Szu. rs. 5 na wpis dla biednego ucznia gimnazjum; bezimiennie rs. 1 dla ubogiej panienki sieroty, mającej iść w obowiązek na ubranie; posłaniec nr 250 kop. 30 dla nędzy wyjątkowej za niewłaściwe znalezienie się.

— W dniu 16-tym b. m. (w sobotę) o godzinie 5-tej z południa odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, posiedzenie komitetu urządzającego Bazar na gwiazdkę.

Nekrologja.

† W dniu 16 b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę Henryka **Błeszyńskiego**, a to z legatu przez nieżgdy Karolinę z Wolhübnerów Błeszyńską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —21320—

† W dniu 16 listopada, to jest w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p. Stanisława **Kańskiego**, odbędzie się wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W dniu 16 listopada, to jest w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p. Stanisława **Lindy**, alumna warszawskiego seminarjum, odbędzie się za spokój jego duszy msza św. o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej, na którą zaprasza się rodzinę i przyaciół. —21389—

† W dniu 16 listopada, w sobotę, jako w wigilję imienin, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, za duszę ś. p. Stanisława **Wróblewskiego**, magistra farmacji, na które rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego. —21356—

† W sobotę, to jest dnia 16 listopada r. b., jako w dwuletnią najboleśniejszą rocznicę śmierci Wincentego **Makomaskiego**, odprawioną będzie wotywa żałobna za spokój jego duszy w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na które to nabożeństwo stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21317—

† W sobotę, dnia 16 b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, za duszę ś. p. Leopolda **Czarnomskiego**, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych.

† W dniu 16 i 17 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Jastrzębskich **Bach**, i w ósmą ś. p. Konstantego **Bach**, odprawiać się będą za spokój ich dusz wotywy żałobne w kościele Narodzenia N. M. Panny przy ulicy Leszno, w sobotę, o godzinie **10-ej** i **11-ej** zrana, a w niedzielę, o godzinie **10-tej** zrana, na które siostrzenica zaprasza życzliwych. —21329—

† Jutro, jako w 17 rocznicę śmierci ś. p. Kajetana **Szczawińskiego**, b. oficera b. wojsk polskich, ostatnio b. rejenta okręgu igierskiego, oraz za spokój duszy małżonki jego ś. p. Marjanny z Dzierżawskich **Szczawińskiej**, odprawioną zostanie msza żałobna w kościele św. Krzyża o godzinie **9 i pół** zrana. —21330—

† W dniu 16 listopada r. b., to jest w sobotę, jako w przeddzień rocznicy śmierci ś. p. Aleksandra **Moldaura**, b. sędziego pokoju, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. —21339—

† W niedzielę, to jest dnia 17 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Salomei **Kwaśniewskiej**, wdowy po byłym aptekarzu, asesorze farmacji i obywatelu m. Radomia, odprawionem zostanie w kościele św. Antoniego wotywa żałobna o godz. **10-tej** zrana, na którą w ciężkim smutku pogrążona córka, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —21333

† W dniu 18 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. zmarłych opiekunek i członków tutejszego Towarzystwa, na które zaprasza się familję zmarłych, oraz opiekunki i członków Towarzystwa.—21370—

† Ś. p. Henryk **Malinowski**, towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 35. Pozostała siostra wraz z mężem zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 16 b. m. to jest jutro, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

† Ś. p. Teofil **Ciołkowski**, z płockiego, były urzędnik wydziału krajowego we Lwowie, zmarł w dniu 13 listopada 1878 roku w Medyce w Galicji, pogrzeb odbył się w Medyce w piątek, dnia 15 b. m. —21404—

† Składam serdeczne podziękowanie duchowieństwu a w szczególności Jks. kanonikowi Wojno i ks. Piaseckiemu oraz księżom z Bielan i wszystkim osobom, które raczyły łaskawie od-

prowadzić zwłoki ś. p. Wojciecha Włodkowskiego, męża mego, na miejsce wiecznego spoczynku.

—21314— *Marjanna Włodkowska.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go listopada.—Dochód z ostatniego dnia wystawy wynosił 63,169 franków. Ogółem wpłynęło za wstęp 12,653,746 franków. Razem z osobami mającemi wolne wejście było na polu Marsowem przez ciąg sześciu miesięcy osób 16,032,725.

× **Paryż** 14-go listopada.—Siedmiu oficerom pruskim asystującym tegorocznym manewrom jesiennym przyznano order legji honorowej.

× **Paryż** 13-go listopada.—Ks. Bonaparte (Plon-Plon) zamierza wydawać dziennik *Eclaireur*, propagujący bonapartystowski socjalizm pod republikańskim sztandarem.

× **Paryż** 13-go listopada. — W teatrze Château d'Eau w dniu 10 b. m. odbyła się pod honorowem przewodnictwem Wiktora Hugo, którego zastępował Ludwik Blanc, ceremonja rozdania nagród wystawcom-robotnikom. W uroczystości wzięło udział wiele znakomitości. Ludwik Blanc przemawiał. Drukarnia stowarzyszonych robotników drukarskich otrzymała złoty medal za wyborną organizację, dokładność i piękne wykonanie robót.

× **Paryż** 13-go listopada.—W tych dniach zmarł admirał Stanów Zjednoczonych Paulding. Wstąpiwszy do służby morskiej w r. 1811, Paulding odznaczył się w bitwie na jeziorze Champlain, za którą kongres ofiarował mu honorową szablę. W roku 1857 kierował skutecznie ekspedycją, mającą sobie powierzone zasłonięcie Nikaraguy. Od roku 1870 był admirałem w Bostonie.

× **Rzym** 14-go listopada.— Gotuje się tu świetne przyjęcie dla powracającej królewskiej pary.

× **Rzym** 13-go listopada.—Minister spraw wewnętrznych rozesłał poufny okólnik do wszystkich prefektów, w którym zaleca pilne dawać baczenie na licznie przybywających do Włoch niemieckich poddanych.

× **Lizbona** 13-go listopada.—Wiadomości z Senegalu z 8 b. m. zaznaczają, iż w pierwszym obwodzie (Saint-Louis) zmarło znów sto osób na żółtą febrę. W tej liczbie jest trzech lekarzy; w drugim obwodzie epidemja prawie ustała.

× **Londyn** 13-go listopada.—Projektowane jest tu zwołanie w roku przyszłym kongresu literackiego.

× **Londyn** 13-go listopada.—*Daily Telegraph* pisze: Gwałtowna epidemja żółtej febry panuje w Pundshab. Śmiertelność zastraszające przybrała rozmiary.

× **Berlin** 13-go listopada. — Przybył tu z liczną świtą książę egipski Hassan.

× **Berlin** 13-go listopada.—Od dnia prawomocności ustawy przeciw socjalistom po koniec października rozwiązano stowarzyszeń 40, oraz zabroniono wydawnictwa 7 perjodycznych i 63 nieperjodycznych pism.

× **Peszt** 13-go listopada. — Hr. Szuwałow składał wizytę Andrassemu w pełnym mundurze. Odbyto zaraz konferencję. Sekretarz Tatiszczew miał ze sobą akta. Szuwałowa wizytowali: jenerał świty Mondel i ochmistrz cesarski ks. Hohenlohe.

Przegląd polityczny.

Podróż hr. Szuwałowa zrobiła przewidywane wrażenie w świecie politycznym, zajmują się nią dzisiaj wszystkie dzienniki zagraniczne i przyznają, że umyślne czy przypadkowe zjawienie się rossyjskiego dyplomaty w najważniejszym momencie obecnej sytuacji u dworu austryjackiego, w chwili gdy pęknąć miała petarda — jest jednym ze zręcznych zwrotów dyplomacji petersburskiej.

Po przemówieniu lorda Beaconsfielda, zapowiadającego w imieniu rządu Jej Królewskiej Mości zachowanie całego traktatu berlińskiego w dosłownej osnowie, po mowie tronowej cesarza austryjackiego kładącej również silny nacisk na powyższą kwestję, oczekiwała Europa z niecierpliwością, jak się też odezwie trzecie interesowane w tej sprawie mocarstwo t. j. Rossja i z tego względu podróż hr. Szuwałowa do Pesztu o ile niespodziewana, o tyle zaciekawiająca, musiała zwrócić na siebie ogólną uwagę i przez chwilę zbudzić wielką niepewność co do przyszłej sytuacji politycznej. Bezpośrednio niema jeszcze dotąd żadnej stanowczej wiadomości, jak się powiodła misja hr. Szuwałowa w Peszcie.

Pośrednio zaśmamy kilka wskazówek co do celu tej dyplomatycznej misji. Przedewszystkiem *Globe* zamieszcza artykuł zakomunikowany sobie ze strony ministerstwa spraw zewnętrznych z wiadomością, iż poseł angielski w Petersburgu lord Loftus otrzymał 9-go b. m. od tajnego radcy Giersa z Liwadji notę, w której mieści się wyraźne zapewnienie, że Najjaśniejszy Cesarz Aleksander gotów jest stypulacje traktatu berlińskiego wedle potrzeby we wszystkiem uwzględnić, aby tylko wiernem ich wykonaniem pożądaną przez Niego pacyfikację dokonać. Żaden urzędnik Jego Cesarskiej Mości w tej mierze nie zapomni swych obowiązków.

Powyższą notę uważać tedy można jako uzupełnienie telegramu petersburskiego z dnia 10 b. m., w którym powiedziano, iż hr. Szuwałow za powrotem do Londynu będzie w stanie bezpośrednie zapatrywania monarchy wyłożyć. Jeżeli się uwzględni, że nota przez Loftusa podana, wyszła jedynie z samej inicjatywy rządu rossyjskiego, że umyślnie w trafnie dobranej chwili wystosowaną została do rządu angielskiego, to wypadnie ztąd oczywisty wniosek, iż Rossja ma szczerą chęć zbliżenia się do Anglji i doprowadzenia zupełnej zgody poglądów i interesów do skutku.

Zboczenie hr. Szuwałowa z drogi do Londynu, wizyta w Peszcie i konferencje z kanclerzem Austrji w przeddzień wyrzeczenia przez niego stanowczych słów w kwestji polityki zewnętrznej, dowodzą, iż polecenia posła rossyjskiego nietylko samej Anglji dotyczą i że gabinetowi petersburskiemu zależało na tem, aby jego opinje znane były dokładnie kanclerzowi Austrji przed tem, zanim przed delegacją z określeniem zewnętrznych stosunków politycznych wystąpi. Cel ten został po części osiągnięty, czego mamy dowód w wiadomości z Pesztu, według której hr. Andrassy nie był wcale obecnym na wtorkowem posiedzeniu wydziału delegacji węgierskiej i żadnych zapowiedzianych wyjaśnień co do swej polityki nie dawał.

Presse we wstępnym artykule rozwodzi się nad znaczeniem wizyty hr. Szuwałowa w Peszcie i utrzymuje, że przyczynić się ona powinna wielce do wyjaśnienia sytuacji, wszelako kończy napomnieniem wystosowanem do hr. Andrassyego, że i on podobnie jak Beaconsfield powinien z całą otwartością wyrazić swe zdanie i nie taić niczego, co się do obecnej sytuacji politycznej odnosi. Czasy tajemniczości i dyplomatycznego milczenia minęły dawno, dzisiaj należy mówić i to mówić prawdę, w której imieniu jedynie polityka kanclerza zwyciężyć może.

Porta wystosowała do ks. Łobanowa nową reklamację w sprawie pojmania 150 żołnierzy tureckich w niewolę, przez bandę powstańców bulgarskich; jeńcy mają się obecnie znajdować w ręku rosjan. Porta wymaga tedy ich zwrotu, w czem ją poseł angielski Layard popiera energicznie.

Pol. Cor. dowiaduje się z Konstantynopola, że międzynarodowa komisja dla organizacji Rumelji obradująca w Filipopolu uchwaliła, aby posłowie mocarstw u dworu sułtańskiego bawiący zajęli się sprawą powrotu zbiegów mahometańskich do kraju i odnośne wnioski przedstawili komisji. Delegat rosyjski sprzeciwił się temu i założył protest przeciw tej uchwale.

Zamianowanie Midhata-baszy gubernatorem Syrji uważają za tryumf wpływu Layarda na sułtana i łączą go z kwestją urzeczywistnienia reform projektowanych przez Anglję.

Turcy, jakeśmy to już donosili, na wszelką ewentualność przygotowują obronę Konstantynopola, sypią szańce, wznoszą fortyfikacje, sprowadzają działa forteczne.

Stolicy bronić będzie teraz 600 armat i 80,000 wojska pod dowództwem Bakera-baszy.

Amnestja dla Bośnji i Hercegowiny wydana zrobiła powszechnie dobre wrażenie, jakkolwiek zarzucano jej, że jest aktem łaski dla rozbójników i gwałcicieli prawa, ale *Deutsche Ztng.* zwraca słusznie uwagę, że w krajach tak mało cywilizowanych nie można amnestji uważać w właściwem jej znaczeniu. Z konieczności musi ona być ułaskawieniem prostych zbrodniarzy i przestępców, gdyż muzułmanin nie zna li tylko *politycznej* zbrodni; jego polityczne przestępstwa łączą się od razu z kryminalnemi czynami, bez których on politykować nie może. Ile razy powstaje przeciw jakiemuś porządkowi społecznemu, tyle razy kradnie, rozbija, rabuje zarazem a ponieważ era rewolucyjna Bośnji ma się zakończyć, przeto trzeba przeszłość tolerować taką, jaką ona była i zamknąć księgę grzechów ogólnych.

W Niemczech, mała książka Maurycego Buscha o kanclerzu coraz więcej robi hałasu; pokazuje się teraz, iż Bismarck swojem lekceważeniem osób i stosunków poobrażał tysiące ludzi, mających również tyle, co on sam—miłości własnej.

Posypały się reklamacje i zażalenia od osób wysoko u dworu położonych, grożą nawet procesem, sam następca tronu jest dotknięty niektóremi rubasznemi uwagami swego ministra, które tak nie w porę podał do publicznej wiadomości „jeden z największych wielbicieli wielkiego kanclerza“.

Oburzenie rośnie, zwłaszcza że kobiety, damy dworu zostały obrażone. Książę irytuje się tem wszystkiem, nie lubi i nie chce się tłómaczyć, przypuszczają iż zniechęcony i znudzony gotów się jeszcze podać do dymisji skutkiem tej niewidzialnej przysługi, jaką mu niedyskretny feljetonista oddał swoją książką.

Telegramy prywatne.

Paryż 13-go. — Dzienniki zachowawcze ogłaszają manifest stronnictw prawicy do delegatów mających wybierać senatorów. Manifest zwraca uwagę na rewolucyjne dążności partji radykalnej i wobec tych dążności zaleca zgodę partjom konserwatywnym.

Tryest 14-go. — Z Aten zapowiadają blizkie rozwiązanie izby. Kumunduros się spodziewa, że nowe wybory zapewnią mu znaczną większość i pozwolą chwycić się energiczniej polityki czynu.

Peszt 14-go — Partja liberalna przyjęła projekt adresu większością na debatach specjalnych. Gazety ogłaszają zawiadomienie ministra finansów, co do realizacji węgierskich bon skarbowych I serji (76½ mil). Realizowanie to nastąpi od 1-go grudnia w Peszcie, Wiedniu, Londynie, Paryżu, Berlinie i Frankfurcie nad Menem.

Białogród 14-go. — Rząd serbski mocno się skarży przed Rossją na to, że bulgarzy nad granicą serbsko-bulgarską po kilkakroć już naruszali granicę i oburzyli na siebie do najwyższego stopnia serbską ludność okolic sąsiednich.

Bukareszt 14-go.—Dowiadujemy się z dobrego źródła, że na rozkaz ministra wojny niezwłocznie cztery dywizje wojska mają być postawione na wzmocnionej stopie pokoju.

Peszt 14-go.—Wczoraj wieczorem przybyła tu deputacja hercegowińska. Na dworcu przyjęli ją wyżsi urzędnicy. Znaczny oddział policjantów tworzył szpaler. Publiczność zachowywała się milcząco. Niektórzy członkowie deputacji ubrani byli po turecku, jeden miał order Medżidże na piersiach.

Brody 13-go. — Na wczorajszem posiedzeniu rada gminna postanowiła jednomyślnie udzielić Hausnerowi honorowe obywatelstwo miasta.

Paryż 14-go. — Prawica senatu porozumiała się co do następujących kandydatów na trzy krzesła dożywotnie w senacie: Baragnon legitymista, Vallé bonapartysta i Haussonville orleanista.

Peszt 14-go.—Odwołanie Filipowicza tłómaczą półurzędownie tem, że spełnił on swoje zadanie i że dalszy pobyt w Serajewie nie odpowiadałby jego wysokiemu stanowisku. *Pester Lloyd* pisze, iż misja Szuwałowa, o ile miała na celu zniweczenie lub rozszerzenie traktatu berlińskiego, spełzła na niczem.

Wiedeń 15-go. — Donosi *Pol. Cor.* z Białogrodu: Wybory do skupczyny wypadły w myśl polityki rządowej. Z Konstantynopola: Skobelew porozumiał się z komendantem tureckich forpoczt w przedmiocie rozmieszczenia swych wojsk poniżej Lule Burgat na rozkaz Totlebena.

Wojska tureckie otrzymały od seraskieratu rozkaz cofnięcia się z zastrzeżeniem zatrzymania miejscowości Sadlera. Jednocześnie forpoczty tureckie wzmocnione zostały na wspomnionej pozycji przez 2 brygady.

Kurs giełdy warszawskiej, —dnia 15-go listopada 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	14925—40	149 25	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	1005—06	10.08	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	120.45	121 05	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	129.60—90;—130.05	130 20	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	99 20	—.—
„ „ „ małe.	—.—	98 85	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	94 20	—.—
„ „ „ II.	—.—	94.20	—.—
„ „ „ III.	—.—	93 75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	—.—	88 25	—.—
„ „ małe..	—.—	—.—	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia.......	—.—	92.50	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125...............	—.	—.—	238.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	81.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	126 05
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	115.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	270 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	270.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	248.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	128.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $158\frac{8}{9}$ nowych $198\frac{11}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $61\frac{1}{9}$—m. Łodzi $16\frac{2}{3}$ listów likwidacyjnych $182\frac{2}{9}$ obligów skarbowych $48\frac{8}{9}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $169\frac{4}{9}$ 2-ej emisji $86\frac{1}{4}$.

Monety: Półimperjały rs. 8.33— .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.13 — — marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 87

Peszt 14-go. — Wczoraj hr. Andrassy rewizytował hr. Szuwałowa. Bawił u niego dwie godziny. Po oddaleniu się Andrassego, Szuwałow polecił służbie żeby nie wpuszczała nikogo i wraz z swoim sekretarzem pracował przy biurku aż do obiadu. Dziś Szuwałow wyjeżdża wprost do Londynu.

Paryż 13-go. — Dowiaduje się *Agence Havas:* „Ks. Orłow, na skutek przedsięwziętych przez Francję kroków na korzyść Grecji oświadczył Waddingtonowi, że ścisłe wykonanie traktatu berlińskiego stanowi podstawę obecnej polityki rossyjskiej. Rząd francuzki, podejmując kroki na korzyść Grecji, może liczyć na współdziałanie Rossji. Ks. Łobanow już otrzymał instrukcje w tym duchu.

Peszt 13-go. — Redaktor *Pester Corr.* przyjęty był przez Szuwałowa i w trakcie rozmowy upoważnił go do oświadczenia, iż on (Szuwałow) nie przywozi żadnych nowych propozycyj, i że wszystkie odnośne wiadomości są fałszywe. Najjaśniejszy Cesarz Rossyjski, jak i cesarz austryjacki jest gotów traktat berliński we wszystkich punktach wykonać. Jednakże pozostaje cośkolwiek do uregulowania między licznemi interesami dwóch ościennych krajów, jak Rossja i Austrja — było więc życzeniem Najjaśniejszego Cesarza, abym się udał do Pesztu dla załatwienia tych okoliczności.

Wiedeń, 14.— *Presse* donosi: Układ pomiędzy rządem węgierskim i konsorcjum Rotschilda polega na tem, aby fundusz dla pokrycia bon skarbowych 2giej emisji w ilości 76½ mil. ma być pokryty przez pożyczki na dobra skarbowe; potrzebny zaś fundusz na pokrycie przyszłorocznego deficytu i przyszłorocznych kosztów okupacyjnych ma być dostarczony z 2 emisji renty złotej.

Bombaj, 14.— Ruchy powstańcze w Selston uspokoiły się, wstrzymano wysyłkę wojsk perskich. W dystrykcie Neid w Arabji, wybuchło poważne powstanie przeciw władzom tureckim.

Konstantynopol, 14.— Znaczna ilość rossyjskiego wojska przybyła do Adryanopola.

WYKAZ

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu październiku 1878 r., przez Towarzystwo ubezpieczeń „Jakor", za szkody w Królestwie Polskiem pożarami zrządzone.

A. W ubezpieczeniach rolnych.

			powiat	rs.	k.
1.	Roguski Henryk	Dubie	Tomaszew.	1166	—
2.	Brandel i Rejczyk	Telatyn	„	490	—
3.	Strauch Szymon	Bokrzycka Wola	Stopnicki	1011	—
4.	Sikorski Fraciszek	Gorzkie Krasze-wo małe	Szczuczyński	237	—
5.	Makomaski Antoni	Turkowice	Hrubieszow.	5624	—
6.	Rudzki Michał	Gorzków	Sandomiers.	2435	—
7.	Kochen Teodor	Wrzos	Radomski	150	—
8.	Danielski Aleksander	Kaski	Błoński	3840	—
9.	Garbowski Maksymil.	Skorkowice	Opoczyński	79	04
			Łącznie rs.	**15,032**	k. **04**

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

10.	Szylit Majer	Działoszyn	Wieluński	1599	—
11.	Melcerowie Szmul i Chaja	Pilica	Olkuski	496	—
12.	Hartmanowie Gerson i Brandla	„	„	40	—
13.	Kimmelman Izrael	„	„	23	—
14.	Kimmelmanowie Mojżesz i Salomea	„	„	20	—
15.	Jakobson Hersz	„	„	74	—
16.	Krakowski Aron	Lelów	Włoszczow.	520	—
17.	Grüner Moszek	Działoszyn	Wieluński	640	—
			Łącznie rs.	**3,412**	k. —

Ogółem wypłacono w m-cu paździer. 1878 r. rs. **18,444** k. **04**

Warszawa, dnia 11 listopada 1878 r.

Zarząd warszawskiej generalnej reprezentacji Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor":

Generalna reprezentacja

Edward Epstein i Goldberg.

Członek komitetu nadzorczego **Drużbacki.**

1—1—21238—

TEATR WIELKI.

Dziś:: **Jan z Lejdy.** Jutro **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Przyjaciele.** Jutro: **Poczciwi Wieśniacy.**

CENY TARGOWE.

podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki

Warszawa dnia 14 listopada 1878 roku.

Rano mgła, później pogoda; powietrze łagodne. — Dowóz pszenicy i żyta zwiększony, ceny trzymają się. pszenicy wyborowej brakuje, za wysoki gatunek pszenicy płacą do rs. 8 50 kop. za korzec. — Grochu zupełny brak dowozów. — Jęczmień i owies bez zmiany.

Pszenica: za korzec funt. 242, **pstra** od 5.90 do 6.30; **jasno-pstra** od 6.45 do 7.00; **biała** od 7.69 do 8 0, **wyborowa** od 8.15 do 8.50 **Żyto**; **wagi** 232, **polskie** od 4.75 do 5.00; **rossyjskie** od 4.40 do 4.80; **Groch:** wagi 262, **kuchenny** od .— do .—, **na paszę** od .— — .— **Jęczmień:** wagi 202, od 3.40 do 4.30 **Owies:** **wagi** 142, od 2.75 do 2.95; **Wyka:** wagi 162. od — do —; **Rzepak:** wagi 210 od — do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 **biała** od .— do .—, **czerwona** od —. do. .—

— Dzisiejsze ceny Okowity te same co wczoraj.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st, 4 w południe ciepła st. 7 (Reaumura (761 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 4 c 5.

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że przedmioty znalezione na stacjach i w powozach drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, pozostawione przez pasażerów w kwartale III r. b., odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacji Praga.

Wykaz tych przedmiotów znajduje się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć. —21381—1—3

Francuzka

bardzo dobrze wychowana, znająca gruntownie swój język, życzy sobie udzielać go panienkom znakomitego domu, albo też zająć się wychowaniem tychże. Dyplom i rekomendacja mogą być przedstawione.—Osoby interesowane zechcą zostawić swój adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. O. O. O. 1—3—21355—

DOM

jest do sprzedania na Nowej Pradze, w najlepszym punkcie, pomiędzy koleją St.-Petersburską i fabryką,—do kupna wymagalne rsr. 7,000.—Informacja tamże pod Nrem 77*a*, w sklepie wiktuałów, obok apteki, drugi dom, gdzie nagle. —21328—1—2

Palto aksamitne, szubka rypsowa na wacie i kapelusz zimowy,

wszystko nowe i modne, do sprzedania.—Wiadomość: Złota Nr 4, mieszkania 5; od godz. 10 do 3 po południu. —21331—1—1

Za bardzo przystępną cenę do sprzedania

Okrycie damskie,

najnowszego fasonu i materjału, zupełnie nowe, oraz **kołnierzyk i mufka** tumakowa, wcale nie używane.—Ulica Dzielna Nr 13,—stróż wskaże. —21332—1—1

SUKNIA

zupełnie nowa, modna, biała, sułtanowa; kaftan aksamitny, bardzo strojny, nowy; dwa okrycia syberynowe, toaleta orzechowa i klęcznik—do sprzedania.—Wiadomość: Podwale Nr 7, w lewej oficynie, gdzie studnia, na 1-m piętrze. —21350—1—2

60 Kop.

garniec NAFTY najlepszej amerykańskiej, w składzie farb malarskich **M. Beckmanna**, na Nowym-Świecie Nr 18 i rogu Alei Jerozolimskiej. —21351—1—6

Jest do sprzedania

FUTRO LISY,

rypsem wełnianym kryte, oraz **suknia** wełniana, granatowa, wcale nieużywana, za cenę przystępną, na osobę średniego wzrostu i tuszy.—Ulica Leszno Nr 32, w bramie, na 3-m piętrze, w pracowni; w godzinach: od pierwszej do czwartej po południu. —21354—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz

Mleczarnia

w ogrodzie, wraz z mieszkaniem, przy jednej z pryncypalnych ulic.—Wiadomość w Kiosku, róg ulic: Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej. —21324—1—3

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI,

mahoniowych, **dwa futra** mezkie, **szal** francuzki, **garderoba** męzka i damska.—Wiadomość przy ulicy Wareckiej Nr 7, mieszkania 47. 1—3—21377—

Na Restauracją z piwem.

Lokal składający się z 3-ch pokoi, w pobliżu Teatralnego Placu, do odnajęcia na czas dłuższy. Wiadość w każdym czasie u p. Romana w dystylarni Tschoepe Grzybowska. Nr 39. 2—3 — 21293 —

Do sprzedania

SUKNIA jedwabna jasna, modnie zrobiona, raz tylko użyta, na osobę wysoką.—Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Nizkiej Nr 10, mieszkania Nr 14. Tamże potrzebne są **Panny** do krawieczczyzny, podręczne i zdatne. 1—2—21323—

Do najęcia zaraz lub od 1-go Grudnia

MIESZKANIE,

złożone z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, jakoteż pokój z meblami; tamże jest do sprzedania siodło męzkie mało używane i sieć na ryby.—Wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 3. 1—3—21326—

NOWO-ZAŁOŻONY

MAGAZYN TOWARÓW MEBLOWYCH W. OCETKIEWICZA,

przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim.

powtórnie zaopatrzony w wielki dobór różnorodnych towarów, i takowe sprzedaje po możliwie nizkich cenach, jako to:

Utrechty, Kosseliny, Atłasy jedwabne i wełniane, **Bourre de soie, Brokatele, Lomy, Jutty, Kretony,** z nowej tkaniny **Granite, Firanki, Serwety, Kapy, Kołdry i t. p.**

Prócz tego mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na pierwszem piętrze otworzyłem

SKŁAD DYWANÓW FRANCUZKICH I ANGIELSKICH

odznaczający się, ogromnym wyboren, mowością deseni i gatunków tak łokciowych do pokrycia całych pokoi, a poczynających od rs. 1 k. 50 za łok., jak również odpasowanych, na środek salonów, przed kanapy, kozety i łóżka, od największych do najmniejszych rozmiarów, niemniej dywany puszaste tak zwane **Smyrneńskie** (wyrób krajowy), odznaczający się nadzwyczajną trwałością, w różnych rozmiarach i dowolnych rysunkach, na żądanie mogą być zrobione z herbami lub monogramami—prócz tego **Wojłoki** i wszelkiego rodzaju **Chodniki** pokojowe i na schody. 1—12 — 21836 —

Pierwsza w kraju nowo otworzona

Fabryka Tkanin Gumowych Gustawa Halpern,

w Warszawie, Elektoralna Nr 6.

Zawiadamia Panów Fabrykantów obówia, że wyrabia **Gummę do obówia** w rozmaitych gatunkach i po cenach niższych od zagranicznych. 12—12 — 19532 —

Algierka Szopowa,

vetement ecrue, dwa łóżeczka dziecinne większe, kocieł miedziany z pokrywą, wagi funtów 68, do sprzedania.—Ulica Leszno Nr 26, drugie piętro, lokalu Nr 9. —21176—2—3

Ktoby miał do zbycia

starożytne koronki, materje tkane złotem i srebrem, porcelane, meble, bronzy, srebro i biżuterję; płacę dobre ceny. Ktoby takowe miał, to raczy się zgłosić na plac Resursy Kupieckiej do Magazynu Apfelcweig. 7—8—19785—

Jest do sprzedania:

Fortepian palisandrowy o 7-miu oktawach zagraniczny za rs. 325.—**Garnitur mebli** francuzki **buduarowy** kryty w elegancki kreton, z dwoma lambrekinami na okna; **Spiżarka** używana; oraz **Sanki lekkie** na jednego konia za przystępną cenę.—Wiadomość w Magazynie Mebli przy ulicy Marszałkowskiej, drugi dom od ulicy Złotej pad Nr 1395, nowy 36. 3—6—20925

Do sprzedania

GARNITUR MEBLI

kozetowych, mahoniowych, z zużytem pokryciem za rs. 60; **Parawan** jesionowy 6-cio skrzydłowy za rs. 16; **Szuba** piękna szopowa na wzrost dobry rs. 80.—Wiadomość u stróża, ulica Wspólna Nr 30. Tamże rs. **27.000** do ulokowania. 2—2—21125—

Zaraz do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

dla wdowy lub panny. Ulica Szpitalna Nr 2. —21346—1—3

LANDO,

mało używane, w stanie zupełnie dobrym, jest do nabycia zanę bardzo przystępną. Wiadomość w fabryce powozów W. Romanowskiego, przy ulicy Królewskiej. 2—3 — 21297 —

Skradziono Pugilares

w którym było rs. 15 i **paszport** wydany na imię Michała Szpakowskiego z powiatu Włodawskiego, gminy Romanów, gubernji Siedleckiej. 1—3—21319—

Nagrody rs. 70.

Młody człowiek z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca mechanika, przy warsztatach jednej z kolei jako z tą czynnością dokładnie obeznany.—Wiadomość przy ulicy Zakroczymskiej Nr 327, mieszkania Nr 8. pod liter. W. Z. na drugiem piętrze. 1—2—21343—

Zaginął Piesek,

maści piaskowej, z rassy mopsów. Znalazca w razie żądania, za odpowiedniem wynagrodzeniem gdy oddać go zechce właścicielowi domu Nr 13, przz ulicy Wareckiej. 2—3 — 21296 —

FIGI ELEMSKIE

najwyższy gatynek

sprowadziliśmy w blaszanych puszkach wagi około 3-ch funtów, bardzo delikatne, miękkie i dobrze konserwujące się.

Cena pudełka rs. 1.

Polecamy szczególniej osobom używających takowych na kurację.

BRACIA WRÓBEL,

1—6 — 21304 — **Krakowskie-Przedmieście Nr 1.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż po wyjściu ze spółkowego interesu

„Gułowski i Dworzyński," przy ulicy **Bielańskiej egzystującego,** otworzyłem pod własną firmą:

IGNACY DWORZYŃSKI

przy ulicy Tłomackie Nr 3, w domu P. Mann

Skład Lamp, Nafty i Wyrobów blacharskich

który zaopatrzony został w następujące artykuły:

Lampy wiszące, stołowe, Lampiony nocne, lampki, lampy do pracy, nizkie z reflektorami, zwyczajne i ozdobne, latarnie i latarki.
Kuchnie naftowe i różne naczynia kuchenne.
Bidety, Klozety, Waterklozety, Kotły do wody, Konewki.
Łóżka żelazne, Stoliki z blatami marmurowemi, umywalnie.
Ecritoiry, Popielniczki, Zapalniczki.
Naftę, Knoty do lamp, Oliwę do palenia i Blachy do nafty.
Przyjmuje także obstalunki i reperacje w zakres ten wchodzące.

Z czem poleca się Szanownej Publiczności

5—6 — 20879 — **IGNACY DWORZYŃSKI.**

MAGAZYN FUTER I CZAPEK Kazimierza Konińskiego,

przeniesiony został z Krakowskiego-Przedmieścia Nr 51 na **Nowy-Świat pod Nr 67, do domu Zarządu Wojennego.**

Magazyn zaopatrzony został w różne futra, a mianowicie: Palta szopowe, skunsowe i inne, Szuby jedwabne lisami sybirskiemi podszyte; Paletociki matelacé popielicami podszyte; Garniturki tumakowe, grebowe, szopowe i inne; Czapki barankowe, wojskowe, cywilne i studenckie, w różnych gatunkach i fasonach. Ceny bardzo przystępne. Magazyn przyjmuje także futra męzkie i damskie do cylowania i podszycia, oraz skórki różnych futer do wyprawy.—Jest także kilka **Palt** używanych do sprzedania.

3—12 — 20805 —

GEOMETRA,

młody Włoch, daje lekcje rysunków, jako też literatury i gramatyki francuzkiej. Przyjąłby także miejsce guwernera.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja nauczycieli. metrów, guwernantek i bon **Marji Dąbrowskiej.** 3—6—21124—

Fotografie

zmarłego rabina **Gesundheita** są do nabycia w **Zakładzie Fotograficznym Heleny Bartkiewicz**, przy ulicy Senatorskiej Nr 6. 2—3—21184—

KASSJER

uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, posiadający obce języki, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: K. Nowak. Warszawa. Poste-restante. —21063—3—3

9,000 rsr.

w całości lub częściowo, jest zaraz do **umieszczenia na hypotekę** domu w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 28,—stróż wskaże. —21185—2—3

ZE ŚWIEŻYCH TEGOROCZNYCH ZBIORÓW

HERBATY

nadeszły już do składu

M. MUSZKATA,

przy ulicy Senatorskiej Numer 16.

następujące wyborowe gatunki:

FUCZEFU aromatyczna.................po rs. **1** kop. **50** za funt.
CARSKIJ BUKIET doskonała w smaku i z prześlicznym zapachem....... „ **2** „ — „
ŻUŁAN wyższy gatunek................ „ **2** „ **50** „
INDIEJSKAJA ROZA najlepszy gatunek czarnej herbaty........................ „ **3** „ — „

Oprócz tego Skład zaopatrzony jest w tańsze gatunki po **rs. 1 kop. 20 i rs. 1 kop. 40**, oraz w znaczny **wybór liansinów**, **herbaty zielonej i żółtej** niemniej innych gatunków w ozdobnych pudełkach i puszkach.

Do 10-ciu funtów dodaje się jedenasty bezpłatnie. Wysyłka pocztą uskutecznia się bezzwłocznie po otrzymaniu zamówienia.

PP. handlującym poleca się **wielkie zapasy** herbaty w oryginalnych skrzyniach po 25, 30, 60 i 100 funtów, po nader umiarkowanych cenach, oraz wyważoną na funty z ustępstwem odpowiedniego rabatu. 3—0 — 20220 —



FABRYKA KAROLA MINTERA

zawiadamia

że główna Sprzedaż Trumien Metalowych

i

innych jej wyrobów

odbywa się

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

w Warszawie, ulica Miodowa, pałac Grabowskich,

oraz, że wszelkie Wyroby Fabryki, oznaczone są cechą fabryczną. 14256

Upraszą się o zwrócenie uwagi na firmę.

SENATORSKA Nr 22.

GŁÓWNY SKŁAD

WYROBÓW POŃCZOSZNICZYCH

LUDWIKA RIEDEL,

Senatorska Nr 22, wprost kościoła Świętego Antoniego.

poleca na obecną porę

największy wybór

Pończoch wełnianych damskich, mezkich i dziecinnych.
Skarpetek wełnianych mężkich.
Kaftaników wełnianych, wigognowych i jedwabnych.
Kalesonów wełnianych wigognowych.

Chustek włóczkowych i mohairowych wszelkiego rodzaju.
Pasów wełnianych.
Spódnic włóczkowych damskich i dziecinnych.
Kamizelek włóczkowych damskich, mężkich i dziecinnych.

5—6 **i t. p.** — 20149 —

SENATORSKA Nr 22.

Uprasza się o zwrócenie uwagi na firmę.



Kawior Astrachański najlepszy, funt po rs. 1 kop. 50; **Kawior** serwetowy, funt po rs. 1; **Buljon** ze zwierzyny Kleczkowskiego i Siemenkowa; **Sardynki,** Philippe & Canaud; **Sledzie** pocztowe; **Sardele; Sandacze** suszone; **Wiziga, Gorczyca** sarepska; **Makarony; Grzybki** marynowane; **Korniszony; Konfitury, Marmelady, Biskwity** Einema z Moskwy i t. p. towary,, nadeszły świeże,

Do Składów Herbaty i Towarów Rossyjskich

LUCJANA KRUPSKIEGO;

przy Placu Ś-go Aleksandra Nr 3 w Bazarze Rybińskiego, Nr 22.

Mając bezpośrednie stosunki z główniejszemi domami Handlowemi w Rossji, jestem w możności dostarczyć wszelkie towary, po cenach znacznie niższych. **L. K.**
4—6 — 20608 —

Dowiedziony środek wygubienia na zawsze w ciągu dni 20.

ODCISKÓW

z korzeniami.

Wynaleziony środek przez Czajkowskiego Prowizora Farmacji z Moskwy, wyniszczający w zupełności odciski, bez żadnego bólu, przygotowany w flakonikach z pęzelkami; większe po rs. 1, mniejsze, po 50 kop. każden. Flakonik opatrzony nazwiskiem wynalazcy. Sprzedaż takowego w Składach Materjałów Aptecznych: A. F. Galle, L. Spiess i Syn, oraz w Aptekach: W. Karpińskiego, W. Borowskiego, A. Schmidta. Na prowincji: u Dymowskiego w Lublinie, Oczykowskiego w Łowiczu, Żukowskiego w Radomiu, Rakowskiego w Zawichoście,

Agentura na Królestwo Polskie u **St. Winiarskiego**, Nowy-Świat, 62.
4—6 — 20356 —

LEKCJE TAŃCA,

udzielam u siebie i po domach prywatnych, ulica Senatorska Nr 9, dom Reslera.

R. CHRONOWSKI Art. Baletu.
7—10—19493—

Algierka

podszyta futrem Bobrów Amerykańskich, nie zniszczona, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną, przy ulicy Zielnej Nr domu 34 nowy, mieszkania Nr 3 I-sze piętro od frontu. 8—12—20400—

Od rs. 5 kapelusze aksamitne z ubraniem,

w pracowni strojów i sukień damskich przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 15, wprost pomnika księcia Paszkiewicza na 2-m piętrze od frontu. 4—6—20633—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.
3—6—20962— **BIELIŃSKA.**

Hotel Paryzki

Restaurant Fr. Tschoepe,

dawniej Handel Win przy placu Krasińskich.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w otworzonej przezemnie restauracji, dostać można codziennie śniadań, obiadów i wszelkich potraw, oraz win różnego gatunku i innych napojów zagranicznych i krajowych po cenach umiarkowanych, dotąd praktykowanych.

Na życzenie sala billardowa w górnym lokalu z dwoma bilardami najnowszej konstrukcji (1 francuzki, 1 zwyczajny), z dniem 12 Listopada t. j. we Wtorek, otwartą zostaje dla amatorów piwo antałkowe.
2—3 — 21035 —

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5
(naprzeciw Banku)

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robins et Comp. w Londynie;
CEGŁY i GLINY ogniotrwałej;
KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz
TEKTURY smołowcowe i
BLACHY żelazne do krycia dachów. —0 — 4620 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 .

ZARZĄD

DROGI ŻELAZNEJ

Warszawsko-Terespolskiej,

zamiadamia niniejszem, że poczynając od dnia 1 (13) Listopada r. b. opłata przewozowa za buraki wysyłane w ruchu miejscowym, została obniżoną i policzaną będzie stosownie do klassy III wyjątkowo obniżonej taryfy miejscowej Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej. 2—3 — 21.84 —

Do jednej z Fabryk Wyrobów Metalowych, poszukuje się **CZŁOWIEKA** zdolnego i energicznego, obeznanego technicznie z robotami warsztatowemi i administracją fabryczną, za dobrem wynagrodzeniem.

Adres z objaśnieniem przeszłości swojej interessant zechce złożyć w Redakcji niniejszego pisma, pod lit. **A. Z.** 2—3 — 21119 —

Od 1-go Listopada.

Po kilkoletniej praktyce w pierwszorzędnych magazynach, z dniem 1-m Listopada otworzyłam

pracownię sukień i strojów damskich,

pod tymczasową firmą **Nawroczyńska** gdzie wykonywam wszelkie obstalunki w zakres toalety damskiej wchodzące z wytwornym gustem i elegancją w jaknajkrótszym czasie i po przystępnych cenach, tak z własnych, jak z powierzonych mi materjałów.

WŁADYSŁAWA.

Nowy-Świat Nr 57. —6—6—20357—

Do Sklepu Spożywczego L. Olszewskiego (dawniej Korczkie),

ulica Marszałkowska Nr 34,

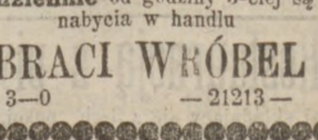
nadszedt świeży transport **Masła Litewskiego** i sprzedaje się na pudy i funty: tamże Masło bez soli codziennie świeże, **Śmietana, Sery** różne, **Miód, Grzyby**, wszystko w najlepszym gatunku. **Producenci** Artykułów Spożywczych znajdą w tymże sklepie zbyt swych produktów. 5—6—20057—

KASZTANY

pieczone gorące.

Codziennie od godziny 3-ciej są do nabycia w handlu

BRACI WRÓBEL
3—0 — 21213 —



OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE i OSTENDZKIE,

codziennie świeże, otrzymuje Handel **Ant. Stępkowskiego**. Wierzbowa Nr 5.
20—0 — 17272 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Дозволено Цензурою Варшава 3 (15 Ноября 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 257.

Dnia 15 listopada 1878 roku. — *Piątek* — *Dnia 3 (15) listopada 1878 roku.*

Wyszła świeżo z druku

Nakładem Czytelni

Jana Jeleńskiego

Książeczka Ludowa,

napisana przez

Janka Mrówkę,

Kto jest Kraszewski i co zrobił?

Cena **pięć kopiejek.**

Nabywać można we wszystkich księgarniach. Skład główny w Czytelni **Jana Jeleńskiego, Nowy-Świat Nr 4,** oraz w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

3—3—20822—

KSIĘGARNIA

A. H. Kleinsingera,

róg Świętokrzyzkiej i Nowego-Świata, w domu W. Semadeniego.

Każdy z ukształconych ludzi przyznać musi, **że kompletne** wydania znakomitych autorów **stanowią** zawsze ważny nabytek tak dla większych księgozbiorów jak i dla każdego miłośnika literatury. Z takich wydawnictw kompletnych, **Dzieła Wincentego Pola** całkowicie zebrane i drukowane we Lwowie, w 8 wielkich tomach na welinie, z mapami i portretem autora, szczególną uwagę zwracać powinny, nie tylko jako staranne i piękne wydanie, ale jako zawierające wszystkie utwory zasłużonego męża, który po **Mickiewiczu** najpopularniejszym stał się u nas. Ztąd dla światlej publiczności nie może być obojętną wiadomość, że mała liczba pozostałych egzemplarzy tego kompletnego wydania stawszy się moją własnością, sprzedaje się po cenie niezmiernie nizkiej, a mianowicie po rs. **10** zamiast pierwotnej rs. **18**, z przesyłką rs. **11.** Nadmieniam przytem, iż posiadam pewną liczbę egzemplarzy ozdobnie oprawnych po cenie rs. **14**, z przesyłką rs. **15** kop. **50.**

1—3—21236— **A. H. Kleinsinger.**

Znakomitszych utworów

LITERATURY NOWOCZESNEJ,

wyszedł zeszyt 16

i zawiera:

Dokończenie T. IV Laboulag'a

HISTORJI

Stanów Zjednoczonych.

Michał Glücksberg—Wydawca.

—21154—1—1

Wielki Senn'k Egipski

wykładający najlepiej przeszło 4,000 różnych **snów.** Sprzedają wszystkie księgarnie po 20 kop. 1—3—21251—

Bardzo tanio.

Typy ludowe polskie, których komplet składający się z 24-ch obrazów, kosztował dawniej rs. 15 teraz rs. 7½, ozdobna teczka dodaje się, pojedyńcze po kop. 30. **Królowie Polscy** z galerji zamkowej, których egzem. kosztował rs. 1 teraz kop. 40.—Ulica **Ciepła** Nr domu **4**, drugie piętro, mieszkania **6.**

1—3—21240—

Potrzebne są

P A N N Y

do roboty pończoch na maszynie, jako też do zakończania.—Osoby mające własne maszyny pończosznicze, cienkie lub średnie, mogą znaleźć zajęcie.—Szpitalna Nr 2—w fabryce.

—21358—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

umiejące szyć rękawiczki na maszynie Wiedeńskiej, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość: Chłodna Nr 56, mieszkania 10.

—21374—1—3

P A N N Y

podręczne, potrzebne są. — Ulica Trębacka Nr 7, 1-sze piętro. —21378—1—1

LEKCJE

udzielane przez Nauczycielkę wyższą **Francuzkę,** u siebie lub na mieście metodą nową, (poglądową) przez siebie doświadczoną, z przekładem russkim, niemieckim lub polskim, niezamożni mniej płacą. Wspólna Nr 9, mieszkania 17, na prawo. Zgłaszać się można tylko od godziny 2-ej do 4-tej—Tamże jest **pomieszczenie** dla jednej uczennicy lub innej osoby, chcącej korzystać z języka francuzkiego.

—21001—1—3

Potrzebną jest zaraz lub od Nowego-Roku

Nauczycielka (Polka)

na wieś, w blizkości Warszawy, posiadająca język francuzki lub Niemiecki z konwersacją, ruski i muzykę. — Wiadomość w Magazynie Mebli, ulica Senatorska Nr 16.

1—3—21357—

Francuzka

z doskonałem akcentem i chlubnemi świadectwami, poszuje miejsca do dozoru dzieci.—Wiadomość o godz. 2 do 5.—Chłodna Nr 40, mieszkania 8. —21341—1—3

Żądaną jest

NAUCZYCIELKA,

do konwersacji francuzkiej, na demi-place.—Ulica Ogrodowa Nr 11, mieszkania 1; widzieć się można od godz. 3 do 6. —21379—1—1

Korrespondert,

mogący młodemu człowiekowi udzielać lekcje korrespondencji w języku niemieckim i polskim, zechce złożyć swoją ofertę pod lit. L. K. w Kiosku przy kolei Warsz.-Wied.

—21375—1—1

Osoba młoda,

pochodząca z dobrej bardzo rodziny, powodowana rozmaitemi okolicznościami, poszukuje miejsca panny do towarzystwa w domu, gdzieby mogła znaleźć opiekę macierzyńską i dobre uważanie. Adres: Nowolipki Nr 32A, mieszkania 5. —21352—1—2

Potrzebny jest zdolny

CZŁOWIEK

do sprzedaży piwa, przy sklepie wódek.—Wiadomość: róg Wspólnej i Kruczej Nr 13.—Żądaną jest mała kaucja. —21347—1—3

MAMKA

ze świeżym pokarmem, młoda, a zarazem **pokój** dla odbycia słabości, przy ulicy Nowy-Świat Nr nowy 24, u akuszerki.

—21325—1—1

Można dostać pożyczkę

na umiarkowany procent.—

Blond włosy są do zbycia. Ulica Chłodna Nr 60, lokalu 44. —21334—1—3

KARMICIELKA

Piekarska Józefa, zamieszkała przy ulicy Browarnej pod Nrem 2722 9, pragnie przyjąć **Dziecko do wykarmienia,** mając pokarm młody i dobry.—Wiadomość u stróża.

—21313—1—1

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki przy ulicy Mokotowskiej Nr 10, bez długu.

—21315—1—2

Potrzeba jest zaraz

Dwóch Uczni

do mechanika A. Frankowskiego, ulica Przejazd Nr 9.—Tamże przyjmuje się wszelkie obstalunki i reperacji maszyn do szycia wszelkich systemów. —21338—1—2

Nauczycielka

posiadająca w wysokim stopniu **muzykę** i język **francuzki**, pragnie udzielać tych przedmiotów za **życie** i **mieszkanie.** Rekomendacja Nauczycielska Nowy-Świat Nr 52. M. S.

2—2—21127—

Potrzebną jest

P A N N A

zdatna do krawieczczyzny. Wiadomość: Nowy-Świat Nr 68, w maglach. —21129—2—2

OGRODNIK

z Małorossji, kawaler, umiejący zająć się oranżerją, poszukuje miejsca.—Ulica Złota Nr 19,—stróż wskaże. —21096—2—2

Nowo założona w Warszawie

K S I Ę G A R N I A

KONRADA PRÓSZYŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej Nr 12, obok składów W. Lessera.

Zaopatrzona jest w dzieła ze wszelkich gałęzi literatury, za główną jednak specjalność swoją uważa: **Dzieła ludowe, Popularno naukowe, Elementarne,** oraz książki **dla dzieci i młodzieży.**

W Księgarni tej mieści się:

Główny Skład dziełek **Kazimierza Promyka.**

Księgarnia powyższa przyjmuje **wszelkie zamówienia na prowincję,** i pośredniczy **w prenumeracie pism perjodycznych** Przy niej też istnieje.

Skład Materjałów Piśmiennych i Książek Szkolnych.

5—6 — 16362 —

Magistrat miasta Warszawy,

W dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na sprzedaż placu miejskiego pod Numerem 415 i 431 przy ulicy Panieńskiej na Pradze, obejmującego powierzchni sążni kwadratowych 359,67, czyli łokci kwadratowych 4935, od kopiejek 75, za łokieć kwadratowy.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1—3 — 21050 —

Magistrat miasta Warszawy,

Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1879, około 300 sążni kubicz. żwiru, do robót brukarskich w Warszawie od rs. 30 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takową dostawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 900 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1879 około 300 sążni kubicznych żwiru, do robót brukarskich w Warszawie, po cenie rs. NN. (wypisać literami) za sążeń kubiczny, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złozone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 900 i na koszta ogłoszenia rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 2 865 —

OGŁOSZENIE.

Z powodu nieskutecznej licytacji odbytej w dniu 10 (22) Października w Brzesko-Litewskim Komitecie Miejskim rozporządzającym, odbędzie się w tymże Komitecie w dniu 9 (21) bieżącego miesiąca licytacja ponowna, licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę do Brzesko-Litewskiej szwalni mundurów, mieszczącej się w fortecy w Brześciu Litewskim, potrzebują dla tejże szwalni na rok 1879 drew jednopolanowych: brzozowych z olszowemi lub dębowemi sążni 204, arszyn 1, werszków 8, oraz sosnowych lub jodłowych sążni 543, arszyn 1.

Dla dostarczenia tych drzew do szwalni mundurów, oznaczone są cztery termina, mianowicie: 15-sty Grudnia rok 1878, 1 Lutego, 1 Czerwca i 1 Września r. 1879, z tym warunkiem, ażeby drwa równemi częściami na każdy z tych terminów były odstawione.

Szczegółowe ogłoszenie o tej licytacji, jakoteż warunki dotyczące dostawy drew, interesowani odczytywać mogą każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń, w Warszawie, w Zarządzie Okręgowym Intendentury, w Brześciu zaś Litewskim w miejscowym Zarządzie Miejskim Policyjnym. 1—3 — 21247 —

NAUCZYCIELKA

Niemka, znająca język rossyjski i muzykę, potrzebna na pół miejsca. — Wiadomość: Alea Jerozolimska Nr 7, mieszkania 5.

—20677—3—3

PANNY

uzdatnione i podręczne, potrzebne są do **fabryki Kwiatów A Jache,** Stare Miasto Nr 7 3—3—16059

Potrzebną jest

PANNA

do zwijania kwiatów i **Uczennice** do tychże. Ulica Złota Nr 26. —20955—2—6

UCZNIA

do składu towarów żelaznych, poszukuje W. Geyer.—Nowy-Świat Nr 1245a, wprost Kopernika. —20920—3—3

Do sprzedania

Korzystny interes!!!

przynoszący oprócz utrzymania 25% od wyłożonego kapitału, — do kupna potrzeba 1.200 rubli. — Wiadomość na Mostowej ulicy pod Nrem 16—w Dystrybucji. —20880—5—6

Potrzebne są

PANNY,

zaraz, do krawieczczyzny, uzdolnione, podręczne i do nauki, przyjmuje ze wszystkiem za opłatą i ucze kroju—Nowy-Świat Nr 68, w prawej oficynie, zaraz od bramy, na 1-m piętrze.

—20881—3—3 **Barcicka.**

Do fabryki kwiatów **Marji Olędzkiej, Niecała Nr 8,** potrzebne są

Dziewczynki do nauki.

Tamże różne **sznele** do sprzedania, na sztuczki i łokcie. —20253—6—6

FRANCUZ,

świeżo przybyły z Francji, profesor gimnazjum, życzy udzielać lekcje języka francuzkiego u siebie lub na mieście.—Ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 26; do godziny 10 rano.

—21030—3—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż urządziłam

Kawiarnię Gospodarską

przy ulicy Piwnej pod Nrem 35, gdzie oprócz **kawy, herbaty, ciasta** świeżego, dostać można codziennie świeżo i smacznie przyrządzonych **flaków.** Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność przez wzgląd na kobietę, raczy mnie zaszczycać swojemi względami.

—21360—1—3 Z uszanowaniem **P. K.**

Młody Człowiek,

handlowy, mający dobrą praktykę w kilku gałęziach handlowych, posiadający chlubne świadectwo, poszukuje odpowiedniej posady, na żądanie może złożyć kaucję, lub jakiego interesu. Wiadomość, Nowogrodzka Nr 13 domu, a 4 mieszkania, od godziny 10 do 12.
2—6—21198—

Potrzebnym jest do interesu handlowego

KASJER

z kaucją do rs. 1,500. Zajęcie trwać będzie od godz. 6-tej rano do 7-mej w wieczór—bezpieczeństwo dla kaucji może być hypoteczne.—Wiadomość Nowy-Świat Nr 28, w kantorze pani Kuczborskiej. 2—3—21144—

ROSSJANKA,

która ukończyła nauki w pierwszorzędnym Instytucie w Cesarstwie, życzy sobie otrzymać miejsce Guwernantki.—Wiadomość przy ulicy Karmelickiej, domu Nr 13, mieszkania 5.
—20595—6—6

Potrzebny jest na prowincję

Uczeń

który już **praktykował na drukarskiej maszynie** pośpiesznej, nowego systemu.—Zapewnia się stół, mieszkanie i wynagrodzenie miesięczne. — Wiadomość w Warszawie, Leszno Nr 47, do P. Kempińskiego.
—20737—5—6

Szkoła prywatna męzka klassowa

w Warszawie,

na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu pod Nr 79, jeszcze przyjmuje Młodzież dobrego prowadzenia dla przygotowania ich do klas gimnazjalnych, oraz na utrzymanie z pomocą naukową i konwersacją języków, zapewniając troskliwą **opiekę i wygodę** życia w przystępnych warunkach.
3—3—20724—

Potrzebna jest od Nowego Roku 1879

GOSPODYNI,

wolna, w sile wieku, do jednego ze znaczniejszych hoteli w Warszawie. Wiadomość uprasza się składać w Redakcji tego pisma, pod literami E. P. —21013—3—3

Do zakładu tapicerskiego L. Mergentaler Senatorska Nr 22, potrzebni są zaraz dwaj

UCZNIOWIE.

—20661—5—6

PANNA

uzdolniona do haftu i **Dziewczynka** od lat 14-tu, znajdą zaraz płatne zajęcie, w zakładzie pończoszniczym, przy ulicy Elektoralnej Nr 31. **A. Korsak.**
—21219—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do maszyny i podręczne do negliży. — Ulica Chłodna Nr 13, mieszkania 26. —21151—2—4

FRANCUZKA

wykształcona, potrzebną jest na demi-place.—Włodzimierska Nr 11, w oficynie drugie piętro.
—21178—2—3

Kilku Uczniów

znajdzie stałe zajęcie w **litografji W. Szaniawskiego.**—Trębacka Nr 8.
—21166—2—3

Potrzebni są

Chłopcy i Dziewczyny,

do fabrykacji pudełek.—Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 28, u introligatora.
—21147—2—3

Rekomendacja

Guwernerów, Guwernantek i Bon

A. Witkowskiej, ulica Długa Nr 21.
—21086—2—6

Potrzebną jest NIAŃKA,

zaraz lub od Nowego-Roku, do domu Ruskiego, do dwojga dzieci z praniem dla nich; pierwszeństwo mogą mieć Rosjanka lub Niemka za dobrem wynagrodzeniem, bez świadectwa nieprzychodzić. — Wiadomość ulica Warecka Nr 7, mieszkania 40, w drugiej bramie na prawo, 3-cie piętro, zgłosić się można w każdym czasie. 2—3—21221—

Angielka Bona, umiejąca doskonale po niemiecku, za 180 rsr; **Angielka** Guwernantka, znająca średnio muzykę i język francuzki; **Włoch** mówiący bardzo dobrze po francuzku i **Poznańczyk** ze szkół pruskich, biegły Buchhalter, szukają pracy.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, rekomendacja Dąbrowskiej.
—20966—5—6

Potrzebne są

Panny

maszynistki, zupełnie uzdolnione do szycia bielizny, na ulicę Zieloną Nr 7 lit. A, trzecie piętro w oficynie. —21232—2—2

Potrzebna jest zaraz

BUFETOWA

do jednego z pierwszorzędnych Zakładów Restauracyjnych, obeznana z tym fachem, umiejąca dobrze pisać i posiadająca język niemiecki, wynagrodzenie rs. 12 miesięcznie, mieszkanie i życie. Adresa pozostawić w Redakcji Kurjera pod literami A. S.
—21032—3—3

LEŚNIK

ukończony słuchacz akademji lasowej we Lwowie, posiadający kilkoletnią praktykę w leśnictwie, odbytą w dobrach rządowych, poszukuje odpowiedniej posady.—Interesowani raczą adresować swe oferty do dr. Zygmunta Romera, we Lwowie w szkole leśniej, przy ulicy S-go Mikołaja. —21160—2—3

Do sprzedania

Palto syberynowe,

podbite psami sybirskiemi, kołnierz i mankiety małpie, mało używane.—Wiadomość: ulica Solna Nr 8, u krawca. —20912—3—3

NAJTANIEJ

WĘGLE KAMIENNE, po kop. 85 za korzec,

można otstalować w handlu towarów kolonjalnych, przy ulicy Nowolipie Nr 28, pod firmą Adamskiego. —20714—6—6

Magazyn bielizny!

Świętokrzyzka Nr 8,
czwarty dom od Nowego-Światu.

Poleca: kołnierzyki, krawaty, szaliki damskie jako też i męzkie, pończochy, skarpetki, przybory wełniane i bawełniane, kreplisy w różnych kolorach i szerokościach, gorsety paryzkie, bieliznę gotową tak damską jak i męzką, oraz przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju bieliznę. a to wszystko po cenach przystępnych i z dobrem wykończeniem
Z czem się poleca **M. Bystrzanowska.**
3—3—18932—

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w dniu 29-m Października otworzyłem

Skład tytoniów,

przy ulicy Marszałkowskiej, w domu pod Nr 1065/75, fabryk Kijowskich firm **„Salomona Kogien“ i „B-ci Kogien“.** Sprzedaż jak hurtowa tak i detaliczna.—**Pryk.**
5—6—20771—

Jest do sprzedania

26 łokci materji czarnej,

prawdziwej lyońskiej, (co udowodnić można znakiem fabrycznym) za cenę przystępną. Wiadomość, ulica Wielka Nr 2/1447B, pierwszy dom za fabryką tabaczną „Union“, u gospodarza domu. 2—3—21148—

Do sprzedania:

palto aksamitne, na łabędziem puchu, dwa futra damskie—lisy, kryte atłasem i materją, futro męzkie—szopy, burka i pełne umundurowanie galowe klasy 8-mej, dla urzędnika Ministerstwa Skarbu. Wiadomość do 10½ z rana i od 4 do 6 po południu. Ulica Dzielna Nr 11, stróż wskaże. 2—2—21059—

Do sprzedania

PIĘĆ PLACÓW,

przy ulicy Hożej i Leopoldyny, powierzchni od 3.500 do 5 500 łokci kwadratowych, w cenie od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50 za łokieć kwadratowy. — Wiadomość przy ulicy Hożej pod Nr 12B u właściciela. 5—6—20686—

Od kaszlu i piersiowych słabości,

wyrabia apteka **S. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **syrop i ziółka,** które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, ziółek paczka kop. 25. —20872—3—8

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.
—21113—4—6

Francuzka

z wysokiem wykształceniem, może zaraz otrzymać miejsce w Warszawie, w znakomitym i bogatym domu, do jednej panienki.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7. — Rekomendacja Dąbrowskiej. —21218—3—3

Do sprzedania

Nieruchomość,

składająca się z placu frontowego i oficyny trzypiętrowej, w dobrym punkcie.—Wiadomość u Powichrowskiego adw. przys. ulica Przejazd Nr 13. 4—6—21045—

CUKIERNIA.

W jednem z miast gubernialnych w Królestwie Polskim od dnia 1-go Stycznia 1879 r. lub od dnia 1-go Lipca 1879 r. jest do sprzedania, wydzierżawienia, lub do spółki z właścicielem, Cukiernia, Restauracja i Handel Win. Egzystuje już blisko lat czterdzieści; lokalu zajmuje 16 pokoi; na piętrze mieści się klub miejski, położona na pryncypalnej ulicy i tylko jedna cukiernia w mieście gubernjalnem, z meblami i wszelkiemi utensyljami potrzebnemi do Zakładu; interesowanemu potrzeba wnieść do handlu od 2,000 do 5,000 rubli.—Bliższą wiadomość powziąć można w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 42, w sklepie Żarskiego.
3—3—21010—

Największa w kraju Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.

Z uszanowaniem **Wilhelm Steiner.**

Fabr. w Wiedniu, Siebensterngasse. Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka Nr 24.
—20942—5—10



Drzewka owocowe

w ogrodzie Franciszka Wilmana, przy ulicy Wroniej róg Prostej, dostać można szczepów grusz, jabłoni, jako też czereśni 1, 2 i 3-letnich, wszystkie drzewa w wielkim wyborze. —20668—8—10



PIANINO

zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, do sprzedania za rs. 385.—Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 17 róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 1. —20884—6—6

KIT ZIMOWY,

oraz

SZNURKI WATOWE

do okien dubeltowych,

sprzedaje się w Handlu **Stanisława Dyżewskiego,** przy ulicy Śto-Krzyzkiej pod Nr 17. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 9—6—18678—

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —20784—5—6

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność o nowo-założonej fabryce

Cukrów Desserowych

po cenach:

Funt **cukrów** kop. 50; Karmelków funt kop. **35.** — Nowy-Świat Nr 26, w dziedzińcu **B. Śniegocki.** Można także dostać **po** tej cenie w Owocarni przy ulicy **Czystej** Nr 4. 4—8—20970—

Za bardzo przystępną cenę, jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

francuzkiego fasonu, oraz szeslong skórą pokryty, sofa turecka i łóżeczko dziecinne rozbierane. — Ulica Chłodna Nr 23, piąta sień od bramy, mieszkania Nr 12.
—20807—5—5

60 Kop.

garniec Nafty, 7 i pół funta ważący, w składzie nafty, mydła i świec **Walentego Kronenbergh.** Róg Żabiej i Żelaznej Bramy Nr 6.
—20964—4—6

Jest do sprzedania

DOROŻKA

używana, w dobrym stanie i **SANKI** mało używane—faetonowe. — Ulica Chłodna Nr 35 nowy.—Wiadomość w zakładzie stelmachskim.
—20904—3—3

Do sprzedania

Błam niedźwiadków

bardzo lekkich na mężczyznę dobrego wzrostu za rs. **150.** Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 16, wprost Soboru, w składzie maszyn do szycia. Tamże są futra kryte suknem do sprzedania, Piżmowce za rs. 30, Elki za rs. 40 i Małpy za rs. 40. 4—6 — 21020 —

Do sprzedania

Pojedyńcze Sobole

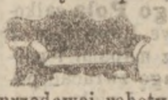
i wyprawne **łabędzie** skórki.—Warecka Nr 1-szy, na dole na prawo, od 12 do 3, po cenach nizkich. 3—3 — 21036 —

Do sprzedania

Skrzyń próżnych

ze sto sztuk, używanych, lecz w dobrym stanie. W Składzie sukna Rob. Saenger, Leszno Nr 12. 3—3 — 20975 —

Są do sprzedania za cenę przystępną



2 Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, oraz **szeslong i materace.**—Rymarska Nr 8, u tapicera.
—21021—3—6

Polecam się Szanownej Publiczności, jako po kilkoletniej praktyce robienia wszelkiego gatunku kołder, przyjmuję od dnia dzisiejszego

Kołdry do roboty,

za akuratną i dobrą robotę poręczam. Wiadomość, ulica Wróbla Nr 6 nowy, w bramie na lewo. 2—3—21141—

Karety do wynajęcia,

Niecała Nr 8 i 14,
Elektoralna, przy fabryce powozów Nr 13.

Tamże są do sprzedania karety nowe i używane, kocze, faetony, sanki używane i kareta poczwórna, w dobrym stanie i do tejże sanie na zimową porę, za rs. 300. **A. Miłodrowski.**
—20483—10—12

Garnitur Mebli

prawie nieużywanych, czarnych, gruszkowych; 2 kozetki, dwa fotele, 6 krzeseł, stół i fortepian, są do sprzedania.—Ulica Świętokrzyzka Nr 14, w bramie na dole, na prawo.—Tamże jest do wynajęcia **duży pokój** umeblowany.
—21215—2—3



Do sprzedania

para Koni,

sprowadzonych ze wsi: ogier i wałach pół krwi arabskiej, po las 5 i pół, brudno kasztanowatych.—Wiadomość w hotelu Krakowskim, u stangreta Andrzeja. —21140—2—3

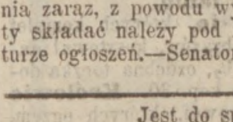
Dystrybucja

w dobrym punkcie położona, jest do sprzedania zaraz, z powodu wyjazdu.—Łaskawe oferty składać należy pod lit. B. M. 900, w agenturze ogłoszeń.—Senatorska Nr 22.
—21106—2—3

Jest do sprzedania

Palto nowe,

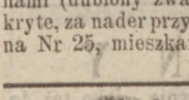
zupełnie nie używane, podbite czarnemi baranami (dublony zwane), szaraczkowem suknem kryte, za nader przystępną cenę.—Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 18, w oficynie na dole.
—20998—2—3



KOŃ

jest do sprzedania, 5 lat mający, maści siwej, pod Nrem 1, ulica róg S-to Krzyzkiej i Mazowieckiej, w magazynie obuwia, u p. Füller.
—21074—2—2

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania



FORTEPIAN

palisandrowy, o 6-ciu oktawach.—Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ciasnej, obok fabryki Lilpopa i Rau, w domu p. Kaczyńskiego pod Nrem 1791/2,—stróż miejscowy wskaże, w każdym czasie. —21143—2—2

W Zakładach moich nauki kroju.



zapisywać się można każdego czasu na kurs dwutygodniowy, z nauką szycia na kurs jedno miesięczny, we **Lwowie** Halicka; w **Krakowie** Reformacka; w **Warszawie** udzielam lekcje osobiście według własnej najnowszej metody.

Uczę kroju nie samych staników, ale i wszystkich różnych francuzkich fasonów, stosownie do wychodzących żurnali, które znaczą się nie podług stanika, mechanicznie, bo ta nauka nie ma podstawy i nauką zwaćby się nie mogła.

Uczy w sposób praktyczny, nowy, **wprost z rozmiaru,** podług zasad prawidłowych, opracowanych gruntownie; w mojem dziele Krój zasadniczy **nie wychodzą nigdy z mody**, zmieniają się tylko garnirunki; najlepszym zaś dowodem mojej usilnej pracy są zakładane przez uczennice moje pracownie, w których robią zawsze modne i gustowne suknie.

Dla wielu osób przy każdej metodzie przychodziło trudno z wolnej ręki rysować formy, więc własnym pomysłem urządziłem 2 linijki krzywe, za pomocą których bardzo łatwo dokładnie wykonywają się kroje, **a całą naukę nadzwyczaj upraszczają i pośpieszają.**

Dzieło zawiera 28 tablic a tekstu 10 arkuszy; kosztuje rs. 3 kopi 50. Nabcć je można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1, piętro 2-gie, mieszkania Nr 13.

Przytem zawiadamiam, że moim uczennicom wydaję świadectwa drukowane.

4—6 — 20107 — **Ksawery Głodziński.**



(Przyspasabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu).

Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków, z wyjątkiem Pudru la beauté Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, lub przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.— Cena rs 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

Jedyny skład w Warszawie, Wierzbowa, Hotel Angielski, **Kosmetyczny Magazyn Dobrzańskiego a la Renaisanse.**

Handlującym odstępuje się stosowny rabat.

8—0 — 17913 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze,

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

48—0 — 5327 —

Główny Skład Mebli

OLSZTYŃSKIEGO JANA,

ulica Nowy-Świat Nr 37.

Zaopatrzonym jest **w wielki wybór różnych mebli** dokładnej i gustownej roboty, z któremi się poleca i sprzedaje takowe **po cenach umiarkowanych.** 71—20 — 19543 —

Skład Materjałów Aptecznych

J. RÓŻYCKIEGO NA PRADZE

otrzymał

Tran tegoroczny biały i żółty, tudzież **Oliwę** Prowancką i virge w najlepszych gatunkach; takowe w butelkach opatrzonych firmą, po cenach przystępnych sprzedaje.

3—8 — 20871 —

Z POWODU

LIKWIDACJI SPADKU

sprzedają się po cenie kosztu wszystkie zapasy towaru.

Polecają się szczególniej nakrycia stołowe na 6 do 24 osób, nakrycia do kawy, Ręczniki, Chusteczki do nosa, francuzki piques i barchany pikowe na negliż, Kamizelki i Spodnie rozmaitego gatunku, oraz bielizna męzka, damska i dziecięca.

H. Schwarzwald et Comp.

Wrocław **Schweidnitzer strasse 5. wchód przez Junker str.** 2—5 — 20795 —

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność!

że dostałem **wielki transport wyborowych Mebli** zagranicznych nowych i mało **używanych** w najświeższych fasonach, **Garnitury** rypsem wełnianym, jedwabnymi **aksamitem** pokryte **sprzedaje bardzo tanio** dotąd niekraktykowanie dla zjednania ogólnego uznania. Ulica Miodowa Nr 10, na 1-szem piętrze.

4—6 — 20223 —

WYŻYMACZKI

NAJTRWALSZEJ KONSTRUKCJI

Główne tychże zalety:



na składzie **walce angielskie do wyżymaczek. Reperacje uskutecznia się w ciągu dwóch dni.**

CENY NIZKIE.

W kantorze Ign. GANTZWOHL, Plac Krasiński, obok ogrodu Krasińskich.

PP. handlującym odstępuje się rabat. 3—6 — 20448 —

Administracja Huty Szklannej Libertów

F. PIETSCHMANN,

poleca ze składu swego, Tłomackie Nr 3, butelki do wina, porteru, piwa, wody sodowej i t. p. w różnych gatunkach, po cenach fabrycznych.

Wszelkie zamówienia przyjmują się. 2—2 — 20876 —

HEMORRHOÏDY

Bezzwłoczne a niebolesne wyleczenie się radykalne, w przeciągu kilku dni, za używaniem *Pigułek* i *Pommady*.— Obaczyć monografię *Hemorrhoïdes*, dwudzieste wydanie jeden tom in-8°, cena 4 franki, w Paryżu, **113, ulica Lafayette.**

DO SPRZEDANIA:

suknia jedwabna wieczorowa; **lustro** na cal grube, w złoconych ramach, duże; **szal** francuzki; **wazon** do biletów, z kanaryjskiego marmuru; **lichtarze** platerowane; **sygnet** męzki, złoty; **żardinierka** jesionowa; **firanki** do dwóch okien i wiele innych rzeczy. Świętokrzyzka Nr 3, mieszkania 3.

—20565—3—3

W sklepach Stowarzyszenia „Merkury,“ przy ulicy Podwale i Marszałkowskiej, dostać można

Win Krymskich

od kop. 30 za butelkę.

—19323—6—6

Korzystny interes!

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w m. gubernjalnym Siedlcach **Sklep dystrybucyjno - galanteryjny,** zasobny w towary z pierwszorzędnych firm, dobrze procentujący. — Bliższą wiadomość powziąć można w głównym składzie wyrobów tabacznych p. J. Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej Nr 1471*b*. 4—6—20792—

Mam honor zawiadomić Osoby interesowane, że **Skład Drożdży prasowanych,** z fabryki Ad. Ig. Mautner i Syn z Wiednia, z dniem 8-go Lipca r. b. zostanie przeniesiony z domu W-go Bujno przy rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej, do domu dawniej W-go Szteinkelera przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, na dole od frontu.

Ludwik Liebert.

—12618—23—26

Jest do sprzedania

Trzy i pół włóki ziemi,

po wyciętym lesie, bez budynków, w odległości 5 wiorst od stacji k. ż. Nowo-Mińska, przy szosie, gleba w $1/4$ pszenna, a w $3/4$ żytnia, jest torf z pieńkami.—Wiadomość u Sierakowskiego, ulica Freta Nr 14.—Cena bardzo nizka. hypoteka oddzielna, bez służebności.—20718—

---

3 PLACE

do sprzedania lub wydzierżawienia, częściowo lub razem. Wiadomość przy ulicy Tamka Nr 8, u właścicielki. —21016—2—3

MAGAZYN MÓD I STROJÓW,

z całem urządzeniem i towarem, do odstąpienia.—Wiadomość w składzie nasion Grigotowicza, Nowy-Świat Nr 20. —21216—3—3

Bażanty tłuste

jak również

oryginalną Bryndzę Węgierską,

otrzymał Skład Win i Delikatesów

Ig. Lijewskiego i S-ki,

wprost kościoła Ś-go Krzyża.

—21303—2—6

Jest do sprzedania



KARETA

w hotelu Saskim.—Wiadomość u stróża Stanisława. —21250—2—2

Poleca po cenach zniżonych, **sklep** przy ulicy **Kapitulnej Nr 4 nowy**

NAFTĘ,

ze składu **Wambacha,** mydło, świece, olej, ligroinę, benzynę, oraz

materjały piśmienne, koperty, stemple i marki.

—21187—2—6

Składy Płótna, Haftów i Bielizny
JAROCKIEGO I KWAŚNIEWSKIEGO,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 87 i w gmachu Teatralnym pod filarami.

Otrzymały z Paryża na sezon teraźniejszy następujące towary: jako to: **Kostjumy, Szlafroczki, Spódnice, Kamizelki, Chustki, Kaftaniki, Calesony, Pończochy i Skarpetki.**

Powyższe artykuły wyrobione są z kortu, filcu, flaneli i włóczki, w najświeższych fasonach, oraz **Krawaty damskie i męzkie, Cachnez, Chustki do nosa, Kołnierzyki** damskie w najnowszym guście, z czem mają honor polecić się względom Szanownej Publiczności, po cenach możliwie nizkich.

1—3 — 21380 —

SPECJALNY ZAKŁAD

Nauki kroju, szycia Sukień i Strojów damskich, A Gałeckiej,

udziela formalne świadectwa od lat 24 Paniom uczącym się, po otrzymaniu których mogą zakładać magazyny w Królestwie, Cesarstwie i w całej Europie.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Numer 84, w domu przechodniem zwanym Roeslera na 2-giem piętrze od frontu.

1—6 — 21385 —

INTERES CODNY UWAGI,

w dniu 19 b. m. drogą publicznej licytacji komisarz Grzędziński bardzo tanio będzie sprzedawał w sądzie Okręgowym **Dobra ziemskie Gośniewice** lit. A, położone między Grójcem, Warką i Górą Kalwarją. Dobra Gośniewice posiadają 20 włók dobrej ziemi w czem 4 włóki lasu, 2 stawy zarybione na bieżącej wodzie, 8 morgów ogrodu owocowego, budynki zupełnie nowe, dwór murowany. Towarzystwa rs. 5,500 jeszcze do wzięcia rs. 3,800, włóka tej ziemi najmniej warta od rs. 2,000 do 2,500. 1—3—21310—

Poszukuje się **OSOBY** płci mezkiej lub damskiej, któraby chciała wejść

w Interes Handlowy

społeczny z obówiem damskim i mogła włożyć w ten interes rs. 500 lub 1,000 i chciała się zajmować sprzedażą, a jeżeliby ta osoba nie mogła się sama zajmować sprzedażą, to obowiązaną byłaby przybyć raz w tydzień lub w dwa tygodnie do uregulowania rachunku; a dla pewności może być sklep z firmą cedowany na imie tej osoby, lub poręczenie przez obywateli.—Adresa proszę składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. H. H. H. 1—2—21366—

Do sprzedania:

Lustro duże w złoconych ramach ½, cała grabe rs. 25; Suknia jedwabna wieczorowa ubierana koronkami rs. 20; Samowar rs. 4. Żardinierka jesionowa rs 3 kop. 50; Dwa lichtarze platerowane rs. 4; pół tuzina Szklanek rzniętych ze spodkami 2 rs: Maszynka do kawy z podstawą marmurową rs. 3 kop. 50, prócz tego kilkanaście portmonetek nowych, książek kościelnych i ramek do fotografii. — Świętokrzyzka Nr 3, mieszkania 3. 1—3—21369—

Kapelusze damskie!

Aksamitne czarne, filcowe strojnie i elegancko ubierane po rs. 6. Tamże jest znaczny wybór kwiatów jako to: girland, bukietów, tak do kapeluszy, jak i całe garnitury do sukień po bardzo nizkiej cenie. — Krakowskie-Przedmieście Nr 43, 1-sze piętro 1—3—21387—

3,000 rs.

do wypożyczenia na dom w Warszawie po Towarzystwie Miejskim, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr domu 24/232, mieszkania Nr 16, od godziny 3-ciej do 5-tej po południu każdodziennie. 1—2—21359—

Jest do sprzedania:

Urządzenie salonu, składające się z mebli mahoniowych „ala rococo", jedwabną, dubeltową brokatelą krytych z takiemiż firankami i portjerami, złoconemi gzymsami, z luster, żerandola, dywanów, obrazów olejnych starych, sztychów, saskiej porcelany, oraz stary zegar „antyk", i t. p. rzeczy.—Wiadomość codziennie od godziny 10-tej z rana, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, mieszkania Nr 13. 1—6—21361—

Do sprzedania

połowa Domu,

przy ulicy Ogrodowej Nr 33, bez faktorów.—Wiadomość u gospodarza. —21142—2—3

Salopa damska „Elki"

do sprzedania.—Wiadomość na ulicy Rymarskiej Nr 2—w Uladówce. —21204—2—3

FIRANKI

do 4-ch okien i **kuchenka naftowa** do sprzedania.—Tamże potrzebna jest Bona Niemka, nie młoda, nie mówiąca po polsku i umiejąca szyć. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciwko domu Reslera. —21367—1—1

Do sprzedania SUKNIE

wieczorowe i wełniane, mało używane; paletociki aksamitne: wcinany i luźny; frak używany, falbana z prawdziwej koronki, broszka malachitowa. — Obejrzeć można od godz. 10 rano do 4 po południu.—Ulica Żórawia Nr 27a, mieszkania 8. —21309—1—1

Do sprzedania na warunkach bardzo korzystnych

Kawiarnia

w rodzaju cukierni, od lat kilkunastu egzystująca, w wyrobionym miejscu, położona przy ulicy bardzo ludnej. Wiadomość na Nowogrodzkiej pod Nrem 10, w składzie węgla. —21316—1—3

Wałki z waty do okien

waty zwyczajne, różnej grubości, z bawełny wyborowej, poleca polska fabryka waty, przy ulicy Nowy-Świat Nr 68.

Karol Kretschmer.

—20426—5—12

☛ Pracownia sukień i ubiorów damskich **ADELI TARASOWSKIEJ,** ulica Grzybowska Nr **21,** przyjmuje jak lat poprzednich do roboty salopy, szuby i paletociki modne, na wacie od

Rs. 2

i wyżej, a z podszyciem futrem od rs. 3, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach przystępnych, jako to: suknie od rs. 1 kop. 50, a ubrania dziecinne od kop. 75. —20709—4—6

Potrzebną jest

Maszyna parowa,

o sile 16 do 20 koni—używana, lecz w dobrym stanie, bez kotła parowego, lub z kotłem, albo też powyższa maszyna może być wymieniona na słabszą, będącą o sile 8 do 10 koni,—za dopłatą.—Łaskawe oferty proszę składać sub. L. B. w redakcji Kurjera Warszawskiego. —20997—2—3

Do sprzedania:

Dwa futra damskie, mufka skunksowa, dwie suknie jedwabne, jedna jasna; duży kosz zamykany i stół używany. — Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 23 (gdzie Eldorado) w drugiem podwórzu, 2-ga sień na prawo, 1-sze piętro, Nr mieszkania 24, od godz. 2-giej do 5-tej. Tamże dowiedzieć się można o osobie udzielającej lekcje śpiewu i muzyki. 2—2—21073—

Po rs. 3 i 4 za wieczór,

przyjmuje zamówienia fortepianistka, bardzo dobrze grająca na fortepianie. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Zamku Nr 105, na 4-tem piętrze, drzwi po lewej ręce. —21075—2—3

Do sprzedania:

Cztery okiennice w dobrym stanie, ze śrubami i hakami; zegar salonowy brązowy z figurą, podstawką i kloszem; szafa spiżarniana z szufladami i półkami, w kolorze mahoniowym, mogąca stanąć w porządnym pokoju.—Wiadomość u stróża domu, pod Nr 42, przy ulicy Chmielnej. 2—2—21095—

Mając sobie powierzoną wyłączną sprzedaż

BISCUITÓW

FABRYKI

Blickhan & Robinson

w Petersburgu

na Królestwo Polskie, mam honor polecić takowe, **jako wyrównywające dobrocią i trwałością najzupełniej angielskim,** Panom Kupcom tak w Warszawie jak i na prowincji.

Mniejsze partje mogą być nabywane w moim składzie, większe zlecenia wykonywam w jak najkrótszym czasie.

JAKOB BEIN,
Senatorska Nr 22.

2—3 — 20969 —

MLEKO

od krów, należących do Instytutu Głuchoniemych, sprzedaje się w tym zakładzie, po cenach następujących: kwarta dawnej polskiej miary mleka niezbieranego po kop. 10, zbieranego po kop. 4, śmietanki po kop. 40.—Sprzedażą zajmuje się przeznaczona do tej czynności mleczarka. —21173—1—1

Dwa Magle Wiedeńskie,

są do sprzedania w każdym czasie, z powodu interesów familijnych, przy ulicy Nowy-Świat Nr 30 (295).—Wiadomość w maglach. —21042—3—3

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —20419—5—6

U Akuszerki T. Ledzińskiej,

są **pokoje** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody. Ulica Chmielna Nr 10. —20371—5—6

☛ U Akuszerki ☚ ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 4, przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, przyjmuję w każdej chwili osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości; za opłatą w osobnym pokoju rs. 15—z troskliwą opieką. —20607—6—6

Jest do wynajęcia od 15-go Listopada

Pokój z Przedpokojem,

przyzwoicie umeblowany, z opałem i usługą, na żądanie może być ze stołem, przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, na 2-m piętrze od frontu. Stróż wskaże. 3—3—21006—

POKÓJ

od frontu, na 1-m piętrze, w każdym czasie jest do wynajęcia, z meblami lub bez.—Wiadomość w pracowni A. Siwińskiej, Niecała Nr 10. —21207—2—3

LOKAL

przy ulicy Lipowej Nr 3 nowy, w bliżkości Oboźnej, jest do wynajęcia zaraz, na 2-m piętrze w oficynie, cztery pokoje, w których salon z balkonem, pasaż, kuchnia, schowań dwa, zlewy, piwnic dwie; widok z balkonu bardzo ładny, powietrze świeże, wszelka dogodność. — Cena rocznie rs. 400.—Wiadomość u rządcy. —20186—6—7

U Akuszerki
☛ ILGNER, ☚

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —20715—5—6

POKOIKU

przy familji, poszukuje lubiący spokój Student Uniwersytetu, rossjanin, któryby za to mógł dawać lekcje.—Ulica Smolna Nr 7 mieszkania 6. —21209—2—3

Do najęcia od Wielkiej Nocy

Mieszkanie,

złożone z 7-miu pokoi, przedpokoju, dużej kuchni w suterenie, piwnicy, różnych schowanek i wygódek; mieszkanie to samo w sobie, na parterze, w ogrodzie, do tegoż mieszkania należącym, ładnie urządzonym z werendą przy mieszkaniu — w domu pod Nr 23/1512a; ulica Złota mieszkanie to może być oddane i na jaki zakład. 2—3—21112—

Do wynajęcia

POKÓJ

dla osoby płci żeńskiej z życiem lub bez, Nowy-Świat Nr 19, w oficynie pierwsza sień na prawo, na drugim piętrze, mieszkania Nr 11. 1—3—21308—

Poszukuje się osobnego

POKOJU

z usługą, herbatą wieczorem i rano za lekcje muzyki. — Adresy proszę złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. J. B. 1—3—21342—

Do wynajęcia w każdym czasie

Trzy Pokoje,

kompletnie umeblowane, wraz z kuchnią, za cenę 45 rs. miesięcznie, przy ulicy Włodzimierskiej Nr domu 14.—Wiadomość u stróża —20827—3—3

Dwa trzy pokojowe z dwoma wejściami

LOKALE,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 38 —20443—10—12

TRZY POKOJE,

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hrabiego Krasińskiego, mieszkania Nr 28, Zastać można od 10 do 4 godziny. —21131—3—6

Zaraz do sprzedania **SKLEP** róg Senatorskiej i Koziej, z dwoma wchodami, wchód od Krakowskiego-Przedmieścia przez sień, szyld wskaże, a drugi od Koziej. bliższa wiadomość w kiosku przy ulicy Koziej. 3—3—21157—

Sklep Mydlarski,

w dobrym punkcie, dobrze się procentujący, jest do sprzedania za przystępną cenę.—Adresy składać można w redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami A. M. —21211——3

Od 1-go Kwietnia 1879 r., poszukuje się

SKLEP

z dwoma, (lub jednym dużym) pokojami i kuchnią; w okolicach Nalewek, Podwala lub jednej z ulic pryncypalnych. Wiadomość: przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21a, mieszkania 11. —21122—2—3

W dniu onegdajszym o godzinie 9½ w nocy przy Foksalu warszawskim drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej zgubiony został

PUGILARES,

wewnątrz znajdowało się pieniędzy w papierach bankowych rs. 577, a także List Likwidacyjny z kuponami na rs. 250 i weksel na kop. 15 in blanko, z podpisem Jakuba Kornblum i dwie ćwiartki losu 4-tej klasy Nr 20,600. Upraszam szanownych znalazców mieć wzgląd na moją starość i obarczonego licznym potomstwem, zwrócić takowe pod Nr 525/14 przy ulicy Podwal do p. Zusmana Szwergold za nagrodą rs. 100.

1—3—21327— **M. Kornblum.**

Przechodząc z ulicy Marszałkowskiej, Aleją, Bracką, Szpitalną, placem Dzieciątka Jezus, na Świętokrzyzką, zgubione zostały

CZTERY KLUCZYKI,

na kółeczku. Łaskawy znalazca raczy odnieść do Redakcji Kurjera Warszawskiego, lub do kiosku przy Alei Jerozolimskiej. Nagrody rs. 1, jeśli takowej żądać będzie. 2—3—21190—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.